Nr. 349 | Niedziela 10 Listopada 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 102,10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Do naszych przyjaciół

Prasa socjalistyczna stała się dzisiaj w Polsce jedyną trybuną, z której zabierać mogą głos ludzie, obcy i wrodzy faszyzmowi, jako ideologji, jako kierunkowi myśli „kulturalnej", jako pewnej sumie pojęć... etycznych. Innych trybun już niema. Ten rodzaj wydawnictw, jakie reprezentowały kiedyś „Prawda" albo „Widnokrąg", „Gazeta Polska" z czasów St. A. Kempnera — zamarł. W tych warunkach polska prasa socjalistyczna gotowa jest otworzyć swoje szpalty dla pisarzy i publicystów, choćby nie związanych ściśle z polskim ruchem socjalistycznym, ale pragnących wypowiedzieć się otwarcie w sprawach dzisiejsze rzeczywistości kraju.

Ta rzeczywistość przedstawia się tragicznie. Jest bardzo źle i gospodarczo, i politycznie, i kulturalnie. Powstają wszakże jednocześnie nowe ogniska twórczej polskiej myśli. Wyrasta ponad wszystko fakt najważniejszy — dojrzewający — naprawdę jednolity — wspólny front polskiego robotnika i polskiego chłopa.

Nowa Polska już się tworzy. Tworzy się wbrew systemowi rządzenia obozu „sanacyjnego" wbrew nadziejom obozu „narodowego". Chcielibyśmy, by wszystko to, co może dać tej nowej Polsce myśl naukowa, społeczno - polityczna i kulturalna jednostek czy grup, choćby właśnie niezwiązanych bezpośrednio z naszym ruchem, znalazło dla siebie wyraz w naszej prasie, w tej prasie, która służy wielkiej Sprawie.

Zwracamy się więc do wszystkich naszych bliższych i dalszych przyjaciół. Pragniemy umożliwić im swobodne wypowiadanie się. Idą czasy trudne i wielkie. Trzeba skupić wszystkie żywe i twórcze siły kraju.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Sukces Partji Pracy
w wyborach komunalnych w Anglji

Dnia 1-go listopada odbyły się, jak pisaliśmy, w 365 miejscowościach Anglji wybory komunalne. Było to odnowienie składu komun po upływie 3-letniej kadencji.

Prasa burżuazyjna doniosła, że wybory komunalne wypadły niepomyślnie dla Partji Pracy. Nawet „Daily Herald" podał początkowo liczby, które zdawały się świadczyć o pewnem, choć nieznacznem, przesunięciu ku prawicy.

Tymczasem po ostatecznych obliczeniach okazało się, że Partja Pracy nie poniosła żadnych strat. Straciła wprawdzie większość w dwóch miastach, ale zato uzyskała nową większość w 8 miastach.

Jeśli chodzi o liczbę głosów, to nastąpiły drobne przesunięcia, prawie nieuniknione przy tak wielkiej ilości komun. W niektórych okręgach liczba radnych robotniczych spadła, w innych wzrosła. W ogólnej jednak liczbie Partja Pracy nie poniosła żadnej straty głosów.

Faszyści hiszpańscy
chcą zmobilizować wojsko przeciw robotnikom

W Kortezach rozpoczęła się dyskusja o projekcie ustawy w sprawie mobilizacji sił zbrojnych. Projekt przewiduje, że mobilizacja może być zarządzona nietylko dla obrony kraju, ale także dla stłumienia rozruchów. Opozycja lewicowa zapowiedziała obstrukcję przeciw projektowi. Zamiast projektu bronił w Izbie minister wojny Gil Robles (przywódca faszystów).

Przed wyborami w Anglji

Do walki wyborczej staje w Anglji [illegible] kandydatów, [illegible] należy do obozu rządowego: konserwatyści (511), liberałowie rządowi, grupa Simona (44), grupa Macdonalda (19) i niezależni (11). Opozycja wysuwa 760 kandydatów, w tem: PARTJA PRACY 552, liberałowie opozycyjni, grupa Lloyd George'a — 154, Niezależna Partja Pracy — 16, inni — 38.

Część kandydatów, jak już doniosły depesze, otrzymała mandaty bez walki, ponieważ niema kontrkandydatów. Partja Pracy ma 13 takich mandatów, konserwatyści 22. Z członków obecnego Rządu tylko 2 — premjer Baldwin i min. Runciman — nie mają przeciwników; reszta ministrów musi walczyć o mandat.

Komuniści walczą tylko w 2 okręgach. W poprzednich wyborach wystawiali kandydatów w 25 okręgach.

Sytuacja na froncie

Włosi zajęli Makalle
Krwawe potyczki na wszystkich frontach

Jak już podaliśmy, w czwartek o świcie wznowiona została ofensywa włoska na Makalle. Właściwie celem tej ofenzywy było Makalle na zachodzie i miejscowość Quiha na wschodzie. Miejscowość Quiha, położona na wysokości 2140 metrów, odległa o 15 km. na południowy - wschód od Makalle, panuje nad kotliną, w której leży Makalle. Zajęcie tego punktu strategicznego daje możność dogodnego obstrzału wszystkich dróg, wiodących do Makalle.

Ofensywa wojsk włoskich posunęła się ku Makalle trzema szlakami. Korpus gen. Santini wyruszył przez Geralta i potok gorski Geva. Gen. Biroli posunął się na Dollo znajdujące się w stronie wschodniej od Makalle. Na lewem skrzydle korpus gen. Mariotti wyruszył z Rendagomio, a za nim płk. Lorenzini — z niedawno zorganizowanemi oddziałami Danakilów.

Po 24-godzinnym marszu wojska włoskie doszły do Makalle. Na drodze do miasta nie doszło do żadnych walk, gdyż ras Sejum otrzymał rozkaz wycofania się dalej na południe.

Do Makalle armja włoska wkroczyła w piątek rano, zatrzymując się do świtu w pobliżu miasta. Płk. Broglja w imieniu Włoch objął miasto w posiadanie, równocześnie zaś Gugsa został mianowany za swą zdradę gubernatorem Makalle.

Wojska abisyńskie cofnęły się 50 klm. dalej na południe.

Poza linjami wojsk włoskich doszło w górach Amba Salama do walki pomiędzy oddziałem włoskich Askarisów a partyzantami abisyńskimi. Abisyńczycy zostali odparci po zaciętej walce.

Na froncie rzeki Setit sytuacja nie jest zupełnie wyjaśniona. W każdym razie silne oddziały abisyńskie w dalszym ciągu urządzają wypady do Erytrei. Wojska włoskie zachowują się tam bardzo ostrożnie wobec bliskości granicy Sudanu i znacznego skupienia sił abisyńskich.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że w okolicach Makalle trapią Włochów silne oddziały partyzanckie, na których czele stoi jasnowłosa księżniczka abisyńska Waziro. Oddziały księżniczki nocami schodzą z szczytów gór i atakują Włochów na białą broń. Księżniczka Waziro w stroju męskim bierze osobiście udział w walkach, zna każdą ścieżkę i każdą skałę w górach prowincji Tigre. Pod rozkazami jej znajduje się wiele młodzieży tigrejskiej, która złożyła przysięgę, że nie powróci do ognisk domowych, póki choć jeden Włoch znajdować się będzie na ziemi abisyńskiej. Mąż księżniczki Waziro znajduje się w głównej kwaterze Desje.

Źródła włoskie donoszą, że w kraju Geralta włoskie oddziały tubylcze napotkały na opór Abisyńczyków, którzy zaatakowali oddziały włoskie idące wzdłuż wzgórza Gundi. Sytuacja, jaka wytworzyła się była dla Włochów bardzo trudna ponieważ nieprzyjaciel pod osłoną gęstych krzaków, pokrywających wzgórze raził Włochów ogniem karabinów maszynowych. Dokonanie manewru oskrzydlającego było również niemożliwe, ponieważ wzgórze, zajmowane przez Abisyńczyków całkowicie panowało nad okolicą. Askarisi włoscy ruszyli do ataku. W walce, która trwała dwie godziny doszło do starcia na białą broń. W wyniku bitwy Abisyńczycy cofnęli się.

Na wschodnim i południowym froncie nie doszło wczoraj do większych operacyj wojskowych.

Według informacyj z Harraru, wojska abisyńskie koncentrują się w trzech kierunkach. Z koncentracji tej wnosić należy, że w najbliższym czasie Abisyńczycy przejdą do ofensywy w Ogagenie. 40.000 wojowników podąża wzdłuż rzeki Dzuba w kierunku Dolo, druga armja idzie do Ogadenu, a trzecia licząca 30.000 ludzi, gromadzi się około Dire - Daua.

Na południowo - wschodnim odcinku frontu źródła francuskie sygnalizują przybycie do Harraru 7.000 wielbłądów z 32.000 worków z żywnością dla Abisyńczyków.

Inne depesze na str. 2 i 4-ej

Stalhelm definitywnie rozwiązany

W Berlinie ukazało się urzędowe zawiadomienie, iż w dniu 7 b. m. równocześnie z zaprzysiężeniem rekrutów armji niemieckiej nastąpiło rozwiązanie organizacyj Stahlhelmu na obszarze całej Rzeszy. Rozwiązanie to nastąpiło na zlecenie kanclerza Hitlera. (PAT).

Ciągły niepokój o losy franka

B. minister Skarbu prof. Germain Martin zamieścił w „Le Capital" artykuł na marginesie toczącej się obecnie na łamach prasy francuskiej dyskusji na temat groźby dewaluacji, w którym oświadcza, że sam fakt istnienia już od dłuższego czasu poważnej polemiki na temat ewentualnych dobrodziejstw dewaluacji stwarza bardzo niebezpieczną agitację i zaniepokojenie. Germain Martin domaga się, by dano Rządowi warunki spokojnej pracy, gdyż, jeśli ta agitacja trwać będzie dalej w formie obecnej, to „uczyni ona dewaluację nieuniknioną, a wówczas dokona się ona w warunkach znacznie gorszych".

Dodajmy, że sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Zaniepokojenie we Francji co do losów franka wywołane jest również niewiarą w efekt rządowej polityki „deflacyjnej". W każdym bądź razie zaniepokojenie to jest wielce charakterystyczne.

Pod dyktando spekulantów

Sędzia okręgu federalnego Baltimore w Ameryce uznał ustawę przedsiębiorstw użyteczności publicznej za sprzeczną z konstytucją. Zadaniem tej ustawy było, jak wiadomo, pohamowanie działalności spółek spekulacyjnych, żerujących na elektrowniach, gazowniach i t. p. Spekulacja papierami tych towarzystw przyczyniła się do katastrofy w 1929 r. „Administracja Odbudowy" ma zamiar zaapelować przeciw decyzji sędziego do Sądu Najwyższego. Dowodzi ów wyrok wpływu spekulacyjnych grup na „niezależny sąd". Giełda zareagowała kolosalnym popytem na akcje holdingów. Wiadomość przyszła po oficjalnem zamknięciu giełdy nowojorskiej, więc przekazano kolosalną ilość zamówień na te akcje na giełdę San Francisco, która wobec różnicy czasu była jeszcze otwarta.

*

W Louisville (stan Kentucky) kandydat republikanów na stanowisko gubernatora, sędzia Swope, upadł, zwyciężył kontrkandydat, demokrata Chandler, zwolennik polityki Roosevelta.

Ostatnia podróż Aleksandra Sulkiewicza

Wczoraj odbyły się w Warszawie uroczystości żałobne złożenia zwłok tow. Aleksandra Sulkiewicza na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Ekshumacja zwłok odbyła się w dniu 7 b. m. w Piasecznie w pow. kowelskim, poczem trumnę ze zwłokami Aleksandra Sulkiewicza przewieziono do Warszawy.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prócz rodziny członkowie Rządu z premjerem na czele, marszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym i Orlicz - Dreszerem na czele, oraz szereg innych osobistości ze sfer rządowych i społecznych.

W pogrzebie wzięli udział członkowie C. K. W. P. P. S., Rady Naczelnej, stow. b. więźniów politycznych oraz wielu innych towarzyszów.

Wśród wieńców był wieniec od Stowarzyszenia b. więźniów politycznych oraz drugi z napisem: „Towarzyszowi z wspólnej walki, Michałowi — towarzysze z Polskiej Partji Socjalistycznej".

Kondukt żałobny otwierały poczty sztandarowe (m. in. sztandar stow. b. więźniów politycznych), kompanja 30 p.p. z orkiestrą oraz delegacje z wieńcami. Przed trumną postępowało duchowieństwo muzułmańskie z muftim dr. Szynkiewiczem.

Na placu Marszałka Piłsudskiego inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły udekorował trumnę odznakami orderu „Virtuti Militari".

Następnie kondukt wyruszył w stronę cmentarza powązkowskiego, gdzie trumnę ze zwłokami bohatera złożono do mauzoleum.

Mufti dr. Szynkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, poczem przemawiał p. Walery Sławek i płk. Ulrych w imieniu „koła piątaków".

Na zakończenie uroczystości pogrzebowych na grobie złożono wieńce od rodziny, od Prezydenta R. P., Prezesa rady ministrów i Rządu, od Senatu, od p. Aleksandry Piłsudskiej, od 5 p.p. i t. p.

Na mauzoleum na pięknie wykonanej tablicy bronzowej pod cytatą z koranu widnieje napis: **„Aleksander Hozman Mirza Sulkiewicz, Michał Czarny, bojownik o Niepodległość Polski i Prawa Ludu Pracującego, towarzysz walk Józefa Piłsudskiego, urodzony 8.XII.1867 r. poległ jako sierżant 5 pułku piechoty, 1 brygady Legjonów polskich pod Sitowicami dnia 18.IX. 1916 r.".**

Bandyci napadli na pociąg

W czwartek w Gerrelsville (stan Ohio) bandyci, uzbrojeni w karabiny maszynowe napadli na pociąg osobowy i zrabowali pocztę, w której znajdowało się 40.000 dolarów. Bandyci zbiegli bezkarnie. (PAT)

Kingsford Smith zginął w zatoce bengalskiej?

Panuje obawa, że lotnik Kingsford Smith, który startował z Anglji do Australji, spadł do morza w zatoce Bengalskiej pod Kangunem w pobliżu Przylądka Wiktorji. Lotnik Melrose zawiadomił, że widział w chwili, gdy przelatywał nad Zatoką Bengalską samolot w płomieniach i przypuszcza, że był to samolot Smitha. Kilka samolotów udało się na poszukiwanie Smitha.

Polska żąda zupełnej amnestji

Faszyzm i wojna

Front walki zbrojnej i front sankcyj

Abisynja walcząca

Z Addis Abeby donoszą: Następca tronu, książę Asfau Wossem przybył w czwartek po południu samolotem z Dessie do stolicy. Książę był powitany bardzo serdecznie przez cesarza i cesarzową w otoczeniu członków rządu i dostojników dworskich. Następca tronu będzie sprawował władzę najwyższą podczas nieobecności cesarza, który udaje się na front. W razie, gdyby cesarza spotkał jaki wypadek, następca tronu będzie natychmiast ogłoszony panującym monarchą. Wiadomości nadchodzące z frontu północnego wskazują, że poza linją frontu toczą się walki partyzanckie. W pobliżu Dero w Tambien oraz na zachód od Aksum starcia oddziałów włoskich z partyzantami abisyńskimi przybrały bardzo ostry charakter. Również w bezpośredniem sąsiedztwie Makalle toczą się zacięte walki. Na czele partyzantów abisyńskich stoi księżniczka Waziro, w której żyłach płynie krew europejska. Księżniczka dłuższy czas zamieszkiwała w górach na północno - zachód od Makalle i zna doskonale teren. Oddziały jej są wyposażone w nowoczesną broń. Wiele kobiet walczy w szeregach partyzanckich oddziałów bohaterskiej księżniczki. (ATE.).

Siła zbrojna Abisynji

Z Asmary donoszą: Wojskowe koła włoskie wskazują, że uzbrojenie armji abisyńskiej składało się doniedawna z 200 000 karabinów nowoczesnych modeli oraz przeszło miljona karabinów starszych modeli. Ostatnio Abisyńczycy otrzymali świeże zapasy amunicji i broni. Wojska abisyńskie rozporządzają zapasami 250 miljonów nabojów oraz 200 działami górskiemi i 35 działami przeciwlotniczemi o kalibrze 22 centymetrów. (ATE.).

*

Do Hamburga przybył z Abisynji major Nyblom z misji wojskowej szwedzkiej. Mjr. Nyblom oświadczył przedstawicielowi Niemieckiego Biura Informacyjnego, że liczba wyćwiczonych żołnierzy abisyńskich, według niego, wynosi od 150.000 do 200 000 ludzi, w tem gwardja cesarska wyszkolona po europejsku, liczyła przed wojną 5.000, a obecnie około 50.000.

Gwardja ta jeszcze nie była w boju. Jako instruktor mjr. Nyblom przekonał się, że Abisyńczycy są bardzo pojętni i szybko uczą się władania nowoczesną [illegible]

Włosi nie mają pieniędzy

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Wywóz niemiecki do Włoch przybrał ostatnio poważne rozmiary. Około 50 proc. zapotrzebowania włoskiego na węgiel pokrywają kopalnie niemieckie. Wywóz surowców, żelaza i stali jest minimalny, ponieważ Niemcy sami cierpią na brak tych artykułów.

Natomiast wzmógł się eksport środków leczniczych i opatrunkowych oraz przyborów technicznych do Włoch.

Sfery kupieckie w Niemczech nawołują do ostrożności w transakcjach handlowych z Włochami, a to z powodu obaw „zamrożenia" należności. Włochy rozporządzają obecnie zapasami walut i dewiz na sumę około 4 miljardów lirów, co przy najbardziej nawet ostrożnej gospodarce, przy odpływie około 500 miljonów miesięcznie, starczy Włochom conajwyżej na 8 miesięcy.

Eksporterzy niemieccy domagają się od Włoch zapłaty gotówkowej za kupowane na rynku niemieckim towary, co wpływa hamująco na wzrost obrotów han[illegible]

Fałsze propagandy włoskiej

Sułtan Mahmud Jaja nie jest zdrajcą

Rząd abisyński urzędowo kategorycznie zaprzecza wiadomości o tem, jakoby sułtan Aussy Mahmud Jaja przeszedł na stronę Włoch. (PAT.).

Kanał Suezki nie będzie zamknięty

Angielski minister wojny lord Halifax, przemawiając w Barnsley, powiedział m. in., „że zamknięcie Kanału Suezkiego oznaczałoby wojnę". Nie należy dopuścić do tego, aby Liga Narodów, kładąc kres wojnie w Afryce, rozpętała ją w Europie, a sądzę, że taki byłby nieunikniony rezultat polityki, wskazywanej przez pewnych doradców, według których stanowisko nasze nie jest jeszcze dość stanowcze i którzy sądzą, że powinniśmy byli od początku wojny ogłosić blokadę Kanału Suezkiego i odciąć Włochów od Afryki. (PAT.).

Sankcje

Francuski dziennik urzędowy zamieszcza zarządzenia wykonawcze w sprawie wprowadzenia sankcyj antywłoskich. Przywóz z Włoch jest uzależniony od zezwolenia wydanego przez biura handlu kompensacyjnego przy paryskiej izbie handlowej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 9 b. m. (ATE.).

*

Celem wprowadzenia w życie artykułu 16 paktu Ligi Narodów, zostały ustalone w Belgji zasady reglamentacji wwozu, wywozu i tranzytu towarów. W sprawie wywozu i tranzytu broni oraz materjału wojennego decydować będzie ministerjum spraw zagranicznych.

*

Rozporządzenie w Meksyku o zakazie wywozu do Włoch różnych towarów na podstawie uchwalonych sankcyj, zostało ogłoszone w dzienniku urzędowym, wobec czego sankcje w Meksyku weszły w życie. W myśl tego rozporządzenia nie wolno wywozić do Włoch bydła pociągowego, żelaza, kauczuku, specjalnych gatunków stali, aluminjum, manganu, niklu, chromu, cynku. Zakaz [illegible] czonych dla Włoch, a znajdujących się już w portach meksykańskich. (PAT.).

*

Większe zamówienie na buty, które Rząd włoski dał jednej z wielkich firm amerykańskich, zostało na skutek zaleceń prezydenta Roosevelta odrzucone.

*

Niższa Izba irlandzka uchwaliła projekt ustawy o zastosowaniu sankcyj wobec Włoch. (PAT.).

Malarja

Z Berbery donoszą: Na granicy Somalji angielskiej i Abisynji wybuchła epidemja malarji. Władze angielskie przedsięwzięły środki ostrożności, aby nie dopuścić do przedostania się zarazy na terytorjum angielskie. (ATE.).

Sankcje własne Ligi Narodów

Liga Narodów ogłosi wkrótce sankcje własne przeciw Włochom.

Chodzi tu o umowy z Włochami w sprawie dostaw słynnych marmurów włoskich z Carrary dla budowy nowego gmachu Ligi.

Część tych marmurów już dostarczono i zużyto do budowli. Resztę zaś zamówień Liga unieważni.

„Cywilizacja" włoska w Abisynji

Na froncie południowym w Abisynji Włosi rozpoczęli w sobotę ub. tygodnia wielką ofensywę, której pierwszym celem było miasto Goraba. Wyruszyło 25 aeroplanów, z których zrzucono 1000 bomb na miasto.

Rezultat? Zabito 30 kobiet, 15 dzieci i kilkaset owiec.

Ani w mieście, ani dokoła miasta nie było ani jednego żołnierza abisyńskiego. „Zwycięstwo" odniesiono nad kobietami, dziećmi i [illegible]

*

Pisma włoskie chełpią się innem jeszcze „zwycięstwem". Oto aeroplany włoskie zbombardowały karawanę abisyńską, wiozącą broń i amunicję z Somalji angielskiej do Harraru. W wyniku bombardowania zginęło 500 Abisyńczyków, a setki tonn sprzętu wojennego zostało zniszczone.

Bohaterzy — ci faszyści włoscy!

To był awans a nie kara

Włoskie koła miarodajne dementują wiadomość, jakoby nominacja kwestora Rzymu Cocchia na inne stanowisko w Ministerjum spraw zagranicznych, pozostawała w związku z niedawnemi manifestacjami antybrytyjskiemi. (PAT.).

Katastrofa szkolna

Wielkie zgromadzenie publiczne

w niedzielę 10 listopada

w Warszawie, w sali „Ateneum" o godz. 10 m. 30

Z inicjatywy TUR, Komisji Centralnej związków zawodowych, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" oraz innych organizacyj, podpisanych na odezwie „W OBRONIE OŚWIATY I KULTURY MAS", drukowanej przez nas kilka dni temu, — odbędzie się w niedzielę w Warszawie

WIELKIE ZGROMADZENIE o godz. 10 m. 30 w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20).

Przemawiać będą towarzysze i obywatele:

Kazimierz Czapiński, P. Chródciel, H. Ehrlich, Al. Kaczyński, W. Skuza, Wl. Weychert-Szymanowska.

W Z.S.S.R.

Proces o sabotaż

Według doniesień z Moskwy, zapadł pierwszy po dłuższej przerwie wyrok śmierci na dwóch inżynierów sowieckich, oskarżonych o sabotaż. Proces sabotażowy toczył się przed sądem w Czelabińsku. Pięciu inżynierów sowieckich, oskarżono o sabotowanie t. zw. szturmowych metod pracy stosowanych ostatnio celem podniesienia produkcji węgla. Inżynierowie Płotnikow i Zacharow skazani zostali na karę śmierci. Innych oskarżonych skazano na rozmaite terminy ciężkiego więzienia od 3 do 8 lat. (ATE).

Nafta i benzyna

rozstrzygną o losach wojny w Abisynji

Wiadomości, nadchodzące obecnie z Abisynji, a również i z Włoch, zdają się wskazywać na to, **że nafta i benzyna stają się czynnikiem najważniejszym, który zapewne zadecyduje o dalszym przebiegu kampanji wojennej**. Nietylko Włochy, jako takie, ale również armja włoska w Abisynji, całkowicie uzależniona od środków transportowych i części zmechanizowanych, **opiera egzystencję na konsumcji nafty i benzyny**. Do niedawna czynnikiem najważniejszym kampanji abisyńskiej była konsumcja wody. Obecnie konsumcja benzyny, nafty i wszelkich smarów, koniecznych do motorów, stała się daleko ważniejszą. W związku z tem, uwaga kół politycznych skierowana jest na dalszą akcję komitetu sankcyjnego Ligi Narodów, który rozważa plan embarga na eksport nafty, benzyny, oliwy, węgla, stali i żelaza do Włoch, o ile państwa niebędące członkami Ligi Narodów, a eksportujące te surowce, zgodzą się na współdziałanie. Najbardziej chodzi tu oczywiście o Amerykę. Narazie informacje z Ameryki wskazują, że wywóz tych surowców, a zwłaszcza nafty i oliwy z Ameryki do portów włoskich wzrósł ostatnio w sposób poprostu niesłychany. Eksport nafty i benzyny z portów zatoki Meksykańskiej **wzrósł w ciągu września i października o 680%** w stosunku do tego, co wywiezione było w tym samym czasie przed rokiem. Również wywóz bawełny podniósł się w ciągu ostatnich tygodni bardzo znacznie. Miarodajni obserwatorzy amerykańscy uważają, iż mimo wysiłków prezydenta Roosevelta, aby skłonić Amerykanów do zaniechania obrotów handlowych z krajami wojującemi, eksport tych niezbędnych surowców do Włoch prawdopodobnie ulegnie nawet dalszemu wzmożeniu, gdy sankcje Ligi Narodów wejdą w życie dn. 18 listopada. Miarodajni obserwatorzy amerykańscy kwestjonują, czy prezydent na podstawie obecnej ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, ma prawo rozszerzenia istniejącego embargo na wywóz amunicji i udzielanie kredytów do krajów wojujących, również na tak zasadnicze materjały, jak nafta, bawełna, węgiel, żelazo na złom i samochody cię[illegible]

Obserwatorzy amerykańscy zwracają pozatem uwagę na następujące fakty, które posiadają doniosłe znaczenie w obecnej sytuacji:

1) w Stanach Zjednoczonych mieszka w danej chwili około [illegible] miljonów Włochów, z czego ½ [illegible]ljona w stanie nowojorskim. Gdyby w następnych wyborach na [illegible]zydenta głosowali oni przeciwko Rooseveltowi, to może on stracić poparcie 47 głosów reprezentacji nowojorskiej w kolegjum wyborczem.

3) Główne stany, produkujące naftę, Texas i Oklahama, posiadają łącznie 34 głosów w kolegjum wyborczem. W wyborach w roku 1932 głosy te padły za prezydentem Rooseveltem.

3) Stany, produkujące bawełnę, posiadają ogółem 97 głosów w kolegjum wyborczem, tak więc nałożenie embarga na wywóz nafty i bawełny pozbawić może prezydenta Roosevelta 178 głosów na ogólną liczbę 472 głosów w [illegible]gjum wyborczem, co poważnie może zaważyć w przyszłych wyborach na prezydenta.

Zamiast kwiatów na trumnę

Aleksandra Sulkiewicza

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

B. Ziemięcki 5 zł.

Kazimierz Domosławski 5 zł.

NA T. U. R.

L. K. 15 zł. do dyspozycji Zarządu Głównego T. U. R.

Apelacja przeciw prof. Meissnerowi

Poprze ją naczelny prokurator

Jak podawaliśmy wczoraj, prokurator Missuna założył skargę apelacyjną od wyroku uniewinniającego prof. Meissnera. Skargę tę w Sądzie Apelacyjnym popierać będzie naczelny prokurator Rudnicki. Podobno oskarżenie zdobyło nowe dowody niedbalstwa prof. Meissnera i wystąpić ma z nowym materjałem [illegible]

[illegible]

Wisła opada

Przybór na rzekach kresowych

[illegible] szybki spadek poziomu wód na Wiśle po ostatnim przyborze, który spowodowany został opadami deszczowemi na rzekach górskich. W ciągu ostatnich dwóch dni poziom Wisły pod Warszawą, opadł o blisko 50 cm. do 1 mtr. 50 cm.

Zaobserwowany został natomiast przez służbę synoptyczną przybór na rzekach kresowych, jak Niemnie i Dźwinie. Na Dźwinie rzeka podniosła się do stanu plus 2 mtr. 70 [illegible]

Wilczy bilet

Ministerjum W. R. i O. P. ogłasza, że uczniowie seminarjum nauczycielskiego Joachim Bączkiewicz, Antoni Bentkowski i Joachim Kręciessa, nie mogą być przyjęci do żadnej szkoły w państwie polskiem. (PRESS).

Przegląd prasy

Biura personalne

„Czas" doprawdy staje się pismem interesującem. Późno wprawdzie, bo w parę lat po tem, gdy już prasa opozycyjna podnosiła pewne sprawy, on je zauważył i pisze o nich z rozbrajającą szczerością, która kompromituje system rządzenia, system, którego „Czas" jest wyznawcą i podporą.

Obecnie „Czas" demaskuje protekcjonizm, panujący w naszych urzędach i potępia metody stosowane przez nasze „biura personal[illegible]".

O protekcjonizmie czytamy:

Nie owijajmy w bawełnę rzeczy, które są i tak publiczną tajemnicą. Powiedzmy sobie otwarcie, że w naszych urzędach panuje protekcjonizm. I powiedzmy sobie, że ten protekcjonizm musi być usunięty, jeśli na serjo myślimy o poprawie naszej administracji i na serjo myślimy o organicznych oszczędnościach.

A ten protekcjonizm słono ko[illegible]

Gros wydatków państwowych to są wydatki personelne. Gros niepotrzebnych wydatków to wydatki spowodowane przez nieodpowiednich urzędników. Trwała naprawa Skarbu, to zerwanie z dotychczasowym systemem polityki personelnej. To stworzenie warunków pracy dla fachowych i doświadczonych urzędników.

Dzięki systemowi protekcyjnemu nasza administracja przedstawia się fatalnie:

To też początkowo obsadzano biura czy wydziały personalne protegowanemi ramolami, z któremi nie było co zrobić, obecnie masowo obsadza się je oficerami, może świetnie znającymi się na wojskowości, ale często nie znającymi funkcyj urzędu, którego politykę personalną mają prowadzić, choćby dlatego, że nie mają za sobą stażu w danym urzędzie.

To też skutki pracy naszych biur personalnych są więcej niż fatalne. Zamiast stać się organem niedopuszczającym do protekcyj i protekcyjek stały się siedliskami protekcyj. Bo dla pana, który nie wyobraża sobie wogóle, jak praca na danem stanowisku wygląda, jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dany kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje. Natomiast nie jest mu rzeczą obojętną zaskarbienie [illegible] wdzięczności tej czy innej wpływowej osoby.

A za to wszystko musi płacić obywatel.

Scentralizowanie wszelkich [illegible] personalnych w wydziałach personalnych doprowadziło do niebywałego zbiurokratyzowania tych biur. W znanych nam instytucjach państwowych personel biur personalnych stanowi ok. 2% ogółu personelu. A pozatem wszelkie sprawy rozrachunkowe (wypłaty pensyj itp.) wykonywane są przez inne wydziały. Któreż przedsiębiorstwo prywatne pozwoliłoby sobie [illegible]wać 2% swego personelu na p[illegible] wracanie papierków. Bo p[illegible] wprost nie można, czem te [illegible] są zajęte. Przy cięciach [illegible]nościowych polecamy panom [illegible]strom w pierwszym rzędzie [illegible] w „pracę" biur personalnych. [illegible]żna je spokojnie obciąć do poł[illegible]

[illegible]ek

„Trzecia“ Rzesza

A głód rośnie dalej...

Poważna kompromitacja hitleryzmu. Wzrost opozycji

To, co się dzieje w Niemczech, jest zaprawdę poważną kompromitacją niemieckiego faszyzmu w oczach dotychczasowych jego zwolenników. W ciągu 4 lat miał Hitler, wedle obietnicy, uporządkować życie gospodarcze Niemiec. Tymczasem bezrobocie (w przemyśle lekkim) zaczęło potrosze znowu wzrastać; CENY gwałtownie skoczyły do góry, mimo, iż w Norymberdze proklamowano zasadę niepodwyższania płac i cen; a tłuszczu i mięsa coraz mniej — import mięsa i tłuszczu załamowany, bo waluta (dewizy) jest potrzebna na zbrojenia. Pasz zagranicznych się nie dopuszcza — w rezultacie wyrżnięto trzodę. Są frazesy i ZBROJENIA, ale tłuszczów niema. Marnie zaczyna wyglądać ta „wymarzona“ Trzecia Rzesza!

To ciekawe i ważne: OBYDWA główne faszyzmy Europy, włoski i niemiecki, przechodzą głęboki kryzys. W obu państwach mamy poważne ograniczenia spożycia. I w obu wypadkach źródło te same: wojna lub przygotowywanie się do wojny. Niedarmo znakomity pisarz H. Mann pisze w ostatniej „Weltbühne“ o „kryzysie faszyzmu“. Ostatnia faza faszyzmu ma tą niewątpliwą zasługę, że jasno postawiła alternatywę, widoczną dla wszystkich: faszyzm, wojna i głód — albo Socjalizm — pokój i praca!

Gdzież się podziały górnolotne, napuszone, nadęte, pyszałkowate frazesy i obietnice? Dlaczego Goering w ostatnich mowach (Wrocław) dużo gadał o armji i bohaterstwie robotnika, głodującego dla rozwoju zbrojeń (dosłownie!), ale o „świetlanych“ perspektywach społecznych hitleryzmu ani dudu? Dlaczego nasi chwalcy hitleryzmu (sprawa żydowska) z „Dziennika Narodowego“ teraz jakoś sobie zamilkli?! dlaczego nie agitują „ogonków“ berlińskich? Wszak Żydów znowu przyciśnie- [illegible] powinno być dobrze?

W jednym z dzienników zagranicznych widziałem taką karykaturę: przed ladą u rzeźnika staje biedna, wychudzona stara kobiecina i patrzy nań błagalnym, [illegible] troskanym wzrokiem; a pękaty rzeźnik ze swastyką na ramieniu powiada: „Dziś zamiast tłuszczu wydajemy kilo mów Goebbelsa o świetlanej przyszłości Trzeciej Rzeszy!..“

Opozycyjny nastrój rośnie, oczy się otwierają. Berliński korespondent wiedeńskiej klerykalnej „Reichspost“ pisze: „uważny obserwator, podróżujący po Niemczech, spostrzega nienawiść, jaką żywi względem reżimu większość ludności. Zdumiewa niebywała ilość wypadków wyrażania niezadowolenia“. I jak może być inaczej? Nadchodzi zima, hitlerowcy na gwałt organizują „Winterhilfe“, pomoc zimową, ale filantropja niewiele poradzi! Jak słusznie formułuje stan rzeczy bratni szwedzki „Socialdemokraten“, — „głodujący lud, a tuż obok niezliczona masa karabinów i armat, — takie jest gospodarcze życie „Trzeciej“ Rzeszy w przededniu nowej ciężkiej zimy“.

Naturalnie, hitlerowcy organizują „walkę“ z brakiem świniny i tłuszczów... W szeregu miast jest prowadzona agitacja, by ludność w pewne dni tygodnia wogóle powstrzymywała się od mięsa i masła. Hurtownicy, jak donosi korespondent „Izwiestij“ Bucharcew — wydają detalistom tylko pewne określone ilości masła (o ile wogóle jest!), a detaliści dzielą to ewentualne masło na drobne pakiety po ćwierci funta i nadpisują na nich nazwiska stałych odbiorców. W ten sposób faktycznie przypisano odbiorców do określonych sklepów; faktycznie więc wprowadza się system kartkowy, a więc wojenny... Niech ludność się przyzwyczaja. Koła rządowe spodziewają się otrzymania świniny i gęsi z Węgier, wzamian za wyroby wojenne (!). Jak donosi duńska „Politiken“, zapadło postanowienie: nieco ograniczyć gromadzenie tłuszczów na wypadek wojny (!) i powiększyć import masła. Dalej „Politiken“ donosi, [illegible] produkta spożywcze, [illegible] przedmiotem pokątnego paskarstwa; ceny na produkty spożywcze pierwszej potrzeby wzrosły o 60 proc.

Jak wobec tego wyglądają faktyczne zarobki robotnicze?

Jednem słowem, szczęście pcha się do krajów faszystowskich „drzwiami i oknami“. Już teraz muszą słono płacić zdrowiem dorosłych i dzieci — ZA WOJNĘ — już rozpoczętą lub przygotowywaną. Dalej — lepiej. Przy sposobności, — jak na tem głodowaniu wyjdzie sławetna „nordycka“ rasa?

W tak ciężkiej sytuacyj jest tylko jeden hitlerowski środek — „pożywczy“: bij Żyda! bij katolika! bij socjalistę! A będzie niewątpliwie — lżej!..

KAZIEMIERZ CZAPIŃSKI

Psychologja „Trzeciej“ Rzeszy

Przemawiając w czasie zaprzysiężenia nowych rekrutów w Monachjum, dowódca O. K. 7 gen. v. Reichenau zwrócił się do zgromadzonych żołnierzy z następującemi słowami: „zebraliśmy się tu jako pierwsi świadkowie odzyskania niemieckiej wolności zbrojnej, celem złożenia podzięki za to wodzowi Niemiec i najwyższemu wodzowi niemieckich sił zbrojnych. Obowiązkiem waszym jest dać wzór życia żołnierskiego. Po raz pierwszy nad waszemi głowami powiewa dziś nowa flaga wojenna Rzeszy. Swastyka jest świętym znakiem, pod którym rozegrała się zwycięska walka o nowe Niemcy. Temu znakowi zwycięstwa zawdzięczamy, że możemy dziś tu stać. Bądźcie godni swego wodza i walczcie tak, aby kiedyś również i ta flaga, wiążąca w cudowny sposób przeszłość z przyszłością, stała się okrytym chwałą sztandarem zwycięstwa. Powtórzcie za mną słowa uroczystej przysięgi, które wiążą was z narodem i wodzem waszym, dopóki żyje w was ostatnie tchnienie. Gdy przyjdzie kiedyś ciężka wojenna próba i będzie trzeba udowodnić prawdziwość ostatnich słów roty przysięgi, wówczas przed oczami swemi miejcie zawsze Boga oraz flagę. (PAT.)

Wobec obniżki płac

Masy pracownicze już nie wytrzymują

W części nakładu donieśliśmy wczoraj o wspólnej konferencji Warszawskiej Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz szeregu organizacyj zawodowych robotniczych i pracowniczych stolicy. Równolegle odbyła się konferencja porozumiewawcza Zarządów Głównych związków pracowników miejskich oraz instytucyj użyteczności publicznej z udziałem przedstawicieli związku klasowego. Wszędzie zapadły uchwały, prote- [illegible] wym obniżkom płac. Powstał projekt zwołania — wobec nowej sytuacji wspólnego Kongresu pracowników samorządowych.

*

Uchwały protestujące powzięli pracownicy Banku Polskiego i pracownicy instytucyj ubezpieczeniowych.

*

[illegible] wych, także potrzeby kulturalne. ce tej kategorji pracowników państwowych nie stały nigdy na poziomie, któryby pozwalał zaspokoić oprócz koniecznych potrzeb życiowych, także potrzeby kulturalne.

Pięciokrotne obniżki, jakie miały miejsce od 1 maja 1931 r. sprowadziły płace niższych [illegible] tjuszów do poziomu płac dosłownie głodowych, wyrażających się w miesięcznych kwotach od 60 do 160 zł. Nieliczne tylko jednostki, obarczone dużą rodziną otrzymują płace do 200 zł. miesięcznie.

Obniżka obecnych płac, przy wzrastającej drożyźnie cen artykułów żywnościowych, musi oddziałać szkodliwie na zdolność do pracy, bowiem już obecnie rodziny pracowników niższych grup pł[illegible] głodują.

Memorjał, jaki Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych przedłożył [illegible] premjerowi i p. Ministrowi Skarbu zawiera wyliczenie, według którego przy obecnych płacach na całkowite utrzymanie t. j. wyżywienie, ubranie i wydatki szkolne, wypada na jednego członka rodziny od 57 do 87 groszy dziennie. W tych warunkach trudno jest mówić o należytem zaspokojeniu potrzeb życiowych, a już całkowicie nie znajdzie się pokrycia na wydatki związane z kształceniem dzieci w szkołach elementarnych.

Zagrożeni w swej egzystencji życiowej niżsi funkcjonarjusze państwowi podjęli akcję na terenie całego kraju przeciwko spychaniu ich do stanu wegetacji.

W ostatnich dniach we wszystkich miejscowościach odbywają się zebrania, które kończą się uchwałami wysłania depesz do p. premjera i do p. Ministra Skarbu, w których pracownicy domagają się pozostawienia ich płac na dotychczasowym poziomie, wskazując na nędzę, jaka już przy obecnych płacach panuje w rodzinach pracowniczych.

Mityczny pies

Każdemu wolno mieć dzieci... Synów i córki... Od dzieci podatku nie [illegible] się... Moje to dobrze, a moje źle... Mojem zdaniem — to źle, bo w czasach kryzysowych dziecko jest artykułem zbytku, luksusu, a od luksusu należy płacić podatek... Podsuwam [illegible] myśl naszym władzom skarbowym, głowiącym się nad zrównoważeniem budżetu. Opodatkować dzieci! Uważam, że w ten sposób rozwiązalibyśmy za jednym zamachem problemat, [illegible] robić z naturalnym przyrostem ludności, wynoszącym pół miljona [illegible], który to problemat spędza [illegible] z powiek naszych władz. Podatek od dzieci wpłynie bardzo poważnie [illegible] spadek powyższej cyfry, a przy sposobności rozwiązałoby się automatycznie także zagadnienie braku szkół.

Narazie jednak wolno nam mieć dzieci, a naszym dzieciom wolno mieć dla swej przyjemności psy.

Od psa jednak to już trzeba płacić podatek miejski. Płacimy nie my, [illegible] nasze dzieci, prawni właściciele psa, zwłaszcza, że chodzi tu o dzieci pełnoletnie.

Innego jest zdania Zarząd m. Warszawy, który naszej towarzyszce K. przed dwoma laty wymierzył podatek od dwuch psów, gdy właścicielka towarzyszka nasza żadnego psa nie miała, a psa (jednego) miała i ma jej dorosła córka.

Wysłano papier na plac Teatralny [illegible] sprostowaniem i zaświadczeniem, [illegible] ten drugi pies to mit, to legenda, to produkt bujnej fantazji albo psi figiel któregoś tam urzędnika, [illegible] sześnia suszczono podatek za [illegible] istniejącego, którego przepisano na nazwisko jego prawowitej właścicielki.

Zdawałoby się, że spra[illegible] załatwiona i mitycznego psa [illegible] pogrzebano. Otóż właśnie, [illegible] czas legendarny pies wypływa na powierzchnię i tow. K. otrzymuje „bumagę“ z magistratu w sprawie psa, który nigdy [illegible] w tych dniach zgłosił się do [illegible] K. sekwestrator i zajął istniejący fotel za podatek od nieistniejącego nigdy psa.

Jest rosyjska bajka dla dzieci [illegible] psie, którego miał pop i którego ba[illegible] lubił („U popa była sobaka“). Bajka ta nigdy się nie kończy i stanowi odpowiednik polskiej bajki [illegible] czapli, która chodziła po desce.

Ale do rosyjskiego popa nie przychodzi sekwestrator i nie zajmuje [illegible] mebli za ukochanego psa, a do towarzyszki naszej przyszedł sekwestrator i zajął fotel za psa z bajki. To już przestaje być bajką i staje się tragifarsą.

Towarzyszka K. za naszem pośrednictwem zwraca się z apelem do ludzi dobrej woli, by wskazali jej sposób na pozbycie się tego psa, który wprawdzie nie szczeka, nie wyje, nie łasi się, wogóle nie istniał i nie istnieje, a pomimo to od dwuch lat nie daje jej spokoju.

X. Y. Z.

Na froncie gospodarczym

Uwagi!

KARTELE. W dyskusjach na tematy kartelowe — i dawnych i obecnej — uderza dziwna monotonność „argumentów“ nielicznych obrońców kartelizacji (kartele mają inne, skuteczniejsze środki obrony niż dyskusja w prasie i na trybunie). Jakżeż może być inaczej w kraju, gdzie kartele i koncerny mają wszelkie najgorsze strony tego rodzaju organizacyj monopolistycznych, a nie przejawiły, jak to się działo w innych krajach, [illegible] lizacji przemysłu! W kraju, gdzie kapitalizm monopolistyczny przyjął najbardziej zwyrodniałe, pasorzytnicze formy, wywłaszczył producenta-rolnika ze znacznej części jego dochodu i zaciążył nad konsumcją krajową niedając wzamian obiecanej stabilizacji zatrudnienia, a właśnie redukcję [illegible] dność przemysłową jak wstrzymując akcję inwestycyjną. Leżąca u podstaw kartelizacji zasada hamowania produkcji (a więc — zwiększenia bezrobocia) dla osiągnięcia wyższych cen odegrała u nas specjalnie fatalną rolę. Dość przypomnieć sprawę cementu: w czasie, gdy kartel był zawieszony (1934) produkcja wzrosła, gdy w r. b. kartel odrodził się — produkcja natychmiast spadła.

Jak dalece zwyrodniałe formy przyjęła w Polsce kartelizacja, świadczy o tem ciekawe zestawienie p. F. Z. w „Il. Kurj. Codziennym“. Nietylko górnictwo, ciężki przemysł, część przemysłu spożywczego (cukier, drożdże), włókienniczego, ale nawet zeszyty („Centrozeszyt“) i ćwieczki drewniane do obuwia („Centroćwiek“) zostały skartelizowane. A dalej: cała mrowie „central importowych“, monopolów faktycznych, zrzeszeń branżowych...

„Korzyści“ kartelizacji! Wiecznie, aż do znudzenia powtarzamy „argument“, że „znaczna liczba karteli eksportuje“ i „w pocie czoła“ (czyjego?) zdobywa dewizy... dla państwa. Eksportuje — to znaczy uprawia „dumping“, wyniszczający nieszczęsny rynek krajowy.

Rejestr win karteli był niejednokrotnie układany i jest długi, a przeważający: polityka KONWENCJI WĘGLOWEJ, żerującej na rynku wewnętrznym, także polityka KARTELU CUKROWEGO, której wynikiem jest pozbawienie tysięcy rodzin cukru, robotników — pracy, a plantatorów buraków cukrowych — zbytu (kartelu, który wypłacił 8—9 miljonów 450 dygnitarzom t. j. akurat tyle, co 34 tys. robotników). Śląski KARTEL ŻELAZNY otrzymuje dopłatę rządową 50 proc. wartości od każdej tonny wywiezionego żela- [illegible] przemysłu bezrobocie na Śląsku szerzy się z niezwykłą siłą. A pomniejsze kartele: żarówkowy, „wsławiony“ zamknięciem fabryki we Lwowie, drożdżowy, który zmusza swą polityką ograniczania produkcji do sprowadzania drożdży z zagranicy..

Sprawy karteli jest przedmiotem badań i dociekań Komisji Ankietowej, ale przecież „młócić cepem cen kartelowych“ nie należy według słów p. Kwiatkowskiego. Inaczej — płacz... (W)

Kronika

OCHRONA RYNKU KRAJOWEGO: Sprawę „rozpięcia“ spekulacyjnego między cenami w mieście a na wsi, omawialiśmy niejednokrotnie. Weźmy choćby wyzysk przy sprzedaży mleka. Rolnik na wsi otrzymuje 5 — 7 gr. za litr. W mieście kosztuje mleko 25 — 30 groszy. Różnica ogromna..

Mimo zapowiedzi redukcji kosztów utrzymania — drożyzna rośnie z każdym dniem. Masy robotnicze i pracownicze widzą jak z każdym dniem ich poziom życiowy obniża się, to też coraz bardziej szerzą się hasła walki przeciw lichwie pośredniczej i kartelowej.

WCIĄŻ DROŻEJE: W tych dniach giełda skórnicza w Łodzi zanotowała gwałtowną zwyżkę cen skóry (o 40 procent!), co tłumaczy się zahamowaniem importu wobec konjunktury wojennej na rynkach światowych i braku surowca. Nawiasem mówiąc, przy naszej niemądrej organizacji rynku wywozi się skóry, aby je potem wwozić, dopłacając grubo do tego interesu. W każdym razie ludność zostaje znów boleśnie uderzona.

ZNACZENIE OBROTU KRAJOWEGO dla rolnictwa jest ogromne. Eksport odgrywa rolę minimalną w znacznej ilości działów produkcji zbożowej i hodowlanej. Według obliczenia Związku Izb i Org. Rolniczych w r. 1934 ulokowano w kraju: 98.49 proc. ogólnej podaży bydła rogatego 78.29 proc. świń, 97.70 proc. drobiu, 93.5 proc. pszenicy, 78.7 proc. żyta, 55,6 proc. jęczmienia, 92,3 proc. owsa. Do tego trzebaby dodać, że nadwyżki na eksport mamy głównie naskutek niedojadania i kartoflanej djety.

CZY TO PRAWDA? Jak podaje „Depesza“ w Starogardzie na Pomorzu buduje się fabryka dla potężnego niemieckiego koncernu chemiczno-wojennego, I. G. Farbenindustrie. Bez komentarzy.

Handel mieszkaniami

Wszędzie tam, gdzie po wojnie sprawa mieszkaniowa nie została należycie uregulowana, a więc wszędzie tam, gdzie nie przystąpiono do racjonalnego budownictwa domów mieszkalnych, mieszkania stały się przedmiotem kupna - sprzedaży i spekulacji. Wystąpiło na widownię, stare prawo ekonomiczne o popycie i podaży, które okazało się mocniejszem od fikcyj, któremi operowało. Handel mieszkaniami jest to bowiem handel fikcjami. Pan X. sprzedaje bowiem rzecz, która nie stanowi jego własności, a pan Y. nabywa rzecz — która nigdy własnością jego nie będzie, a którą wcześniej lub później sprzedaje panu Z. i w zależności od chwilowej konjunktury albo — mówiąc językiem giełdowym — od chwilowych notowań kursów mieszkań na giełdzie mieszkaniowej, w rezultacie albo coś zarobi albo straci.

Handel mieszkaniami jest przez prawo zabronione. Pomimo to odbywa się on jawnie i otwarcie.— Istnieją biura pośrednictwa i w pismach są całe rubryki ogłoszeń mieszkaniowych, ponieważ prawo podaży i popytu jest mocniejsze od wszelkich zakazów i rozporządzeń.

Kto na tym handlu mieszkaniami przedewszystkiem korzysta? Nie lokatorzy. Lokator, który z tych czy innych powodów zmuszony jest przeprowadzić się z jednej dzielnicy w drugą lub z jednego miasta do drugiego, sprzedaje dotychczasowe mieszkanie i za osiągniętą kwotę nabywa inne.

Osiągnięta kwota w przeważnej ilości wypadków okazuje się niewystarczającą na kupno tej samej kategorji mieszkania, gdyż przy każdej takiej tranzakcji cichym udziałowcem jest kamienicznik i część pieniędzy osiągniętych ze sprzedaży każdego mieszkania przechodzi do przepastnej kieszeni kamienicznika.

Ten haracz płacony kamienicznikom ma swój osobliwy posmaczek. Jest to t. zw. Schweiggeld — opłata za dyskrecję z okazji dokonanej nielegalnej tranzakcji.

Lokator, który wyzbył się dotychczasowego mieszkania, jeśli chce nabyć mieszkanie tej samej kategorji, musi dołożyć ze swoich oszczędności, a jeśli nie posiada zasobów pieniężnych, to chcąc niechcąc obniżyć musi swój t. zw. standard of life, stopę życiową i z 3-pokojowego mieszkania zejść na 2-pokojowe, z 2-pokojowego na 1-pokojowe, z 1-pokojowego na lepszej ulicy — do takiegoż mieszkania na peryferjach a wreszcie stacza się do baraków.

W spekulacji mieszkaniowej mamy do czynienia z tem samem zjawiskiem, co przy każdej innej spekulacji lub przy grze hazardowej: ogół grających na giełdzie lub w totalizatora lub w ruletkę, ogólnie wziąwszy, jest stratny.— Zyski ciągnie giełda jako instytucja, totalizator i kasyno gry. W handlu mieszkaniami ogół lokatorski, ogólnie wziąwszy, jest stratny; zawsze zyskuje kamienicznik.

Jak wiadomo, Rząd występuje obecnie z pewnemi projektami — mającemi uregulować sprawę komornego, które w życiu miljonów rodzin stanowi jeden z tych sztywnych elementów, niewrażliwych na zmienność konjunktur

Korzysta z tej okazji „Czas“ i podsuwa Rządowi myśl uczynienia paru wyłomów w prawie o ochronie lokatorów. Pomiędzy innemi proponuje wyjęcia z pod tego prawa mieszkań, które zostają opróżnione. Ta (jedna z wielu) napozór niewinna zmiana w ochronie lokatorów miałaby ten skutek, że 1) kamienicznik mógłby nowemu lokatorowi dyktować dowolne komorne, i 2) ponieważ popyt na mieszkania wciąż jeszcze przerasta podaż, handel mieszkaniami jeszczeby nie ustał, a zaszłaby różnica w tem, że nie lokator, lecz kamienicznik sam będzie spekulował mieszkaniami i oddawał je w drodze przetargu więcej dającemu nabywcy.

Takie załatwienie sprawy mieszkaniowej byłoby tylko powiększeniem tego cynizmu, który — wedle słów sen. Malskiego — przeżarł wszystkie komórki naszego [illegible]

Do tego żaden rząd nie może dopuścić. h.

Depesze i wiadomości nocne z czwartku na piątek

Wojna w Afryce

Na polach walki

MISJA BELGIJSKA

Do Dżibuti wyjechała misja belgijska, której odjazd miał charakter bardzo uroczysty. Misja belgijska przebywała w stolicy Abesynji w ciągu 5 lat. Zadaniem jej było przedewszystkiem wyszkolenie gwardji cesarskiej. Szef misji mjr. Dothe otrzymał z rąk sekretarza osobistego Heile Selassie list, adresowany do króla belgijskiego. List ten, jak przypuszczają, zawiera podziękowanie cesarza za współpracę misji belgijskiej w wyszkoleniu armji abisyńskiej.

Tym samym pociągiem wyjechał do Harraru książę egipski Daoud, który następnie udaje się do Dzidzigi, by zorganizować oddziały Czerwonego Krzyża na froncie w Ogadenie.

Przybył do Addis Abeby przedstawiciel Czerwonego Krzyża sir Brown, wydelegowany przez Ligę Narodów. Brownowi towarzyszą liczni lekarze. (PAT)

OCHOTNICY

Ochotnicy abisyńscy, którzy przybyli do Port Saidu wyruszyli w czwartek do Dżibuti.

GUBERNATOR ADDIS - ABEBY

Abisyński następca tronu przybył samolotem do Addis Abeby. Według krążących pogłosek, cesarz ma podpisać nominację następcy trono na stanowisko wojskowego gubernatora Addis Abeby.

KOMUNIKAT WŁOSKI

Według oficjalnego komunikatu włoskiego w czwartek rano wznowiono ofensywę na cały froncie. Korpus tubylczy armji włoskiej, oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Gundi, w okolicy Gheralta. Straty Abisyńczyków są znaczne. Po stronie włoskiej dwuch oficerów jest rannych, dwaj żołnierze z korpusu wojsk tubylczych zostali zabici, 10 askaryów jest rannych.

Drugi korpus armji zajął ważną pozycję Selaclaca, na zachód od Aksum. W całej prowincji Tigre miejscowa ludność w dalszym ciągu zgłasza swą uległość.

Na froncie somalijskim operacje rozwijają się w dalszym ciągu. Eskadry lotnicze dokonywują bez przerwy lotów wywiadowczych, utrzymując jednocześnie łączność pomiędzy poszczególnemi grupami.

ABISYŃCZYKÓW JEST NOC

Z Addis Abeby donoszą: Brak jest dokładnych wiadomości wszystkich trzech frontów wojennych. Miasto Makale zostało ewakuowane przez wojska abisyńskie, które powróciły jednakże pod osłoną nocy i wyparły patrole włoskie. Poza tem Abisyńczycy prowadzą wojnę podjazdową na tyłach wojsk włoskich. Działania te odbywają się wyłącznie nocą. (ATE)

Proces Stawiskiego

B. generał na ławie oskarżonych

PARYŻ. (PAT). Na rozprawie w procesie Stawiskiego ukończono badanie oskarżonych w sprawie nadużyć w zakładzie zastawniczym w Orleanie. Wszyscy oskarżeni zgodnie zeznawali, że padli ofiarami zbyt wielkiego zaufania, jakie pokładali w Stawiskim. Polityczne momenty usiłował wprowadzić do rozprawy oskarżony b generał Bardi de Fourtou, skazany już w kilku procesach na pozbawienie stopnia generalskiego, wydalenie z wojska oraz pozbawienie orderów i odznaczeń. Pomimo wieku 79 lat, Bardi de Fourtou zeznawał z niezwykłą werwą, oświadczając, że istotnie znał Stawiskiego, gdyż znali go wszyscy członkowie zarządu towarzystwa Alex. Sam oskarżony wykonywał w radzie administracyjnej tego towarzystwa funkcje, jakie pełnią normalnie przewodniczący wszystkich rad administracyjnych. Nie badał on istoty spraw, lecz podpisywał zgóry przygotowane mu papiery. Nie wiedział o tem, że bony orleańskie, któremi rozporządzał Stawiski, były sfałszowane. Do Stawiskiego żywił zaufanie, gdyż otaczali go ludzie piastujący wysokie stanowiska w państwie.

Oskarżony podkreślił następnie, że jedynie z niego zrobiono kozła ofiarnego, podczas gdy wielu istot nie winnych pozostaje na wolności. Na zapytanie kogo ma na myśli, de Fourtou odpowiada: — „Pan prokurator wie o tem lepiej ode mnie". Odpowiedź ta wywołuje ostry sprzeciw prokuratora, który oświadcza, że jeśli nie wszyscy winni znaleźli się obecnie na ławie oskarżonych, to nie znaczy aby mieli uniknąć kary za swe przestępstwa. Sprawiedliwość będzie wymierzona każdemu, jeśli nie przed sądem przysięgłych, to w innej instancji sądowej. Prokuratorja poczyniła już odpowiednie kroki w tej sprawie.

Na czwartem skolei posiedzeniu sądu przystąpiono do przesłuchania oskarżonych w sprawie nadużyć w Bayonne. Dyrektor zakładu zastawniczego Tissier zwalił całą odpowiedzialność za nadużycia na burmistrza w Bayonne, dep Garat, oświadczając, że wykonywał wyłącznie jego zlecenia.

Kulminacyjnym punktem procesu były, jak dotąd, zeznania niejakiego Cohena, który był taksatorem drogich kamieni w l mbardzie w Bayonne. Cohen przyznał że ocenił kosztowności na sumę 15 miljonów wyższą od istotnej wartości kamieni. Oskarżony omawiał szeroko stosunki łączące Stawiskiego z wielu parlamentarzystami oraz z policją. W związku z zeznaniami Cohena sąd zarządził śledztwo dodatkowe. Cohen twierdzi m. in., że z polecenia Stawiskiego przesyłał wielu politykom kosztowne prezenty i wymienił m. in. nazwisko zmarłego ministra pracy Francois Alberta. W końcu oskarżony twierdził, że napisał anonim do policji, w którym wskazał na zbrodnicze machinacje Stawiskiego. W parę dni później ku jego wielkiemu zdziwieniu Stawiski przyniósł mu list, oświadczając, że autor anonimu będzie surowo ukarany. Wobec tych twierdzeń, wskazujących na ścisłą łączność Stawiskiego z policją, sąd za rządził śledztwo, które ma także ustalić, kto wydał Stawiskiemu prawo na wjazd na wyścigi bramą zarezerwowaną dla prezydenta Rzpubliki i wysokich dostojników. [illegible] nic nowego do sprawy. Oskarżeni usiłują wzajemnie się obwiniać, przyczem rola byłego burmistrza w Bayonne, deputowanego Garata wypadła bardzo ujemnie (ATE).

Jutro Francji

Tow. Leon Blum o sytuacji

W toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat przesilenia rządowego i następcy Lavala, zabiera głos w dzienniku „Populaire" przywódca socjalistów Blum.

Oświadcza on, na zapytanie „Oeuvre", że partja socjalistyczna niewątpliwie zgodziłaby się na wejście do gabinetu wyłonionego przez „Front Ludowy" pod warunkiem, że zostałyby natychmiast rozwiązane ligi faszystowskie oraz że byłaby również rozwiązana Izba Deputowanych.

Zdaniem Bluma, nie należy jednak przewidywać gabinetu „Frontu Ludowego" bezpośrednio po obaleniu lub dobrowolnem ustąpieniu Lavala. Nie myśli o tem [illegible] nież przywódca komunistów Thorez, który wyraził gotowość partji komunistycznej do uczestnictwa w rządach „Frontu Ludowego". Przewidując ewentualność nadejścia po rządzie Lavala przejściowego gabinetu centrowo - lewicowego z poparciem socjalistów i komunistów. Blum uważa za aktualne zdanie sobie sprawy z tego, kto sobie naprawdę życzy Rządu „Frontu Ludowego" w przyszłości. Wyjaśnienie tego zagadnienia w łonie partji radykalnej będzie miało decydujące znaczenie dla sprawy powstania Rządu „Frontu Ludowego". (PAT.)

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Konserwatyści angielscy

chcą „zreformować" Ligę Narodów

„Daily Herald" przynosi wiadomość, że Rząd „narodowy" wraz ie utrzymania się przy władzy wystąpi z projektem „reformy" Ligi Narodów. Projekt ten już podobno zakomunikowano kilku państwom, celem zasiągnięcia ich opinji.

Rząd angielski miał rozczarować się do akcji Ligi w sprawie abisyńskiej. Projekt Rządu zawiera następujące punkty:

Ligę zamieniono by w instrument pokoju, działający drogą „ułatwiania i regulowania środków współpracy międzynarodowej", ale Liga przestałaby być instrumentem do zapobiegania lub wstrzymania wojny przez kolektywne akcje przeciw napastnikowi.

W wypadkach najważniejszych działałoby zamiast Rady Ligi „ciało mniejsze i bardziej elastyczne", złożone z przedstawicieli wielkich mocarstw.

„Bezpieczeństwo" europejskie ma być zapewnione przez szereg paktów, sojuszów obronnych i układów wojskowych.

Udział Anglji w tem „bezpieczeństwie" ograniczyłby się do udziału w traktacie lokarneńskim, w zachodnim pakcie lotniczym i ewentualnych układach dwustronnych i porozumieniu się ze sztabem generalnym Francji.

Jeżeli wiadomość powyższa okaże się prawdziwą, oznaczałaby to, że konserwatyści angielscy chcą pozbawić Ligę jej głównej roli. Liga nie gwarantowałaby więcej nienaruszalności terytorjalnej i niepodległości jej członków i wykreśliłaby sankcje przeciw napastnikom. Liga stałaby się narzędziem imperjalizmu wielkich mocarstw i straciłaby dla państw mniejszych wszelką wartość.

Konserwatyści angielscy spodziewają się, że do „zreformowanej" w ten sposób Ligi wrócą Niemcy i Japonja. Nadzieja ta nie zawiodła by ich. Ale Liga pod dyktaturą faszyzmu i reakcji byłaby tylko szkodliwa.

Warto przypomnieć, że konserwatyści angielscy w r. 1924 obalili Protokół Genewski, ten pierwszy powszechny pakt pokoju i bezpieczeństwa. Ich nagły afekt do Ligi na początku zatargu włosko - abisyńskiego nie trwał długo i równie szybko minął, jak szybko się pojawił.

Napad bandytów

na stację

MEXICO - CITY. (PAT) Na stacji Sanandera napadli bandyci, którzy podpalili zabudowania stacyjne i zamordowali jednego z urzędników.

Pomiędzy stacjami Maltrata a Aftalu bandyci rozkręcili szyny, chcąc spowodować wykolejenie pociągu. Maszynista spostrzegł jednak uszkodzenia toru, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy.

Z Suadalajary donoszą, iż bandyci napadli w okolicy Teocaltiche na samochód pocztowy, zabrali pocztę wartościową i obrabowali podróżnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W paru słowach

— Samolot wojskowy skapotował [illegible] wości Montarnaud (Francja) w okolicach Montpellier. Pilot i 4 pasażerowie ponieśli śmierć.

— W nocy ze środy na czwartek na przedmieściu paryskiem Bagnolles odbyła się pogoń za bandytami, która żywo przypominała stosunki amerykańskie. Mieszkańcy dzielnicy zostali zerwani ze snu w połowie nocy. Policjant pośpieszył się w pościg za trzema bandytami, którzy bronili się zaciekle, oddając szereg strzałów. W końcu bandyci schronili się na płaskie dachy jednego z bloków mieszkalnych. Odbyła się dzika pogoń po dachach, która trwała kilka godzin. Policjant zdołał schwycić 2-ch bandytów, natomiast [illegible]

Nowe Książki

RAFAŁ LEN. Śmierć z XX-go kręgu. Łódź „Drukarnia Nakładowa", 1935; str. 40.

Doskonały artykuł, poświęcony „ewolucji ideowej" p. Józefa Łobodowskiego *), zakończyła Wanda Wasilewska z uznaniem, że pragnie stanąć „w obronie tego, co tak cenne jest dziś w naszym plugawym, cynicznym, zaoszczędzonym [illegible] — Pogardzie piękne, szlachetne [illegible] miałe dla wszystkich, którzy wśród plugastwa i cynizmu nie utracili wrażliwości moralnej, [illegible] odróżnienia rzeczy wzniosłych od uszminkowanej „ideowo" nikczemności.. Cztery niedługie opowiadania Rafała Lena są właśnie również obroną heroizmu i jego wymowną, gorącą pochwałą. Nikogo chyba nie zdziwi, że heroizmu i wielkości ducha szukał autor nie wśród zmurszałości i rumowisk gasnącego świata, lecz na polach bohaterskich walk proletarjatu, krwią i życiem płacącego za przyszły, lepszy byt, za nowy ład społeczny.

Trzy spośród opowiadań Lena poświęcone zostały lutowej rewolucji wiedeńskiej, jedno zaś — [illegible] stańcom asturyjskim. Oparte na [illegible] darzeniach autentycznych, dźwięczące głębokim tonem powściągliwego i skupionego patosu, opowiadania te wzruszają i rozpłomieniają sumą zawartego w prostocie słów i stylu bohaterstwa. To nie blaszany banał wieńców, tradycyjnie składanych na mogile, ale pobudka, głosząca mocno i zwycięsko, że — idei zabić nie można i że z prochów pomordowanych zrodzą się mściciele. Rewolucyjne opowiadania Lena stanowią w pracy pisarskiej autora „Młodości za kratą" etap nowy i dokonałe o przyszłych możliwościach rokujący. Skromna, ale cenna wagą swojej treści książka znajdzie niewątpliwie w szerokich kołach robotniczych — licznych i wdzięcznych czytelników, i pozostanie jednym z [illegible] dokumentów prawdziwego [illegible] i poświęcenia.

I. SAMSONOWICZ. Okupanci. Reportaż sceniczny w 4 obrazach z życia robotniczego na hucie szklanej. Z przedmową dra A. Próchnika. Warszawa, 1935; str. 64.

Wyróżniony na konkursie TUR-a reportaż sceniczny Samsonowicza zbogaci, niewątpliwie, ubogą i przestarzałą nagość literatury dramatycznej scen proletarjackich, walczących z wielkiemi trudnościami w poszukiwaniu odpowiedniego repertuaru. Realistyczny talent autora jego należyte podejście do spraw absorbujących dziś ogół robotniczy znajdują swój niepośledni wyraz w bardzo żywem i bezpośredniem ujęciu pewnego wycinka współczesnej rzeczywistości polskiej, tej rzeczywistości, przed którą broni się tak zawzięcie oficjalna literatura „glajchszaltowaną" sceną polską.

Tematem „reportażu" jest strajk robotników huty szklanej, broniących się dzielnie i solidarnie przed wyzyskiem kapitalistów zagranicznych i matactwami ich polskich pachołków. Zdarzenia prawdziwe i rzeczywiste, których terenem była huta szklana w jednym z większych [illegible] prowincjonalnych, dostarczyły tu autorowi cennych i pouczających elementów do budowy scenicznych. Dobra znajomość terenu warunków pracy, zorjentowanie we wśród prądów i tendencyj nurtujących w masach robotniczych, umiejętność indywidualizowania i charakteryzowania typów ludzkich — sposób zwięzły a skuteczny — to są poważne zalety autora „Okupantów", któremu nie zbywa też na świadomości swoistych praw życia scenicznego, rządzących w świecie konstrukcji dramatycznej. Naturalnie, przy skrupulatnej — choć by najżyczliwszej —ocenie mieści się w „Okupantach" również pewne braki i niedociągnięcia (np. nieco szablonowa idealizacja niektórych postaci, dłużyzny tych czy innych scen i djalogów i t. p.). Te niedostatki usunąć może w dużej części ołówek zręcznego reżysera, współpracującego twórczo i przyjaźnie z autorem. Egzamin ostateczny zdać bowiem mogą „Okupanci" dopiero na deskach scenicznych; nie wątpię w pomyślny jego wynik — życzę autorowi i sztuce, aby to nastąpiło jak najprędzej.

[illegible] WINAWER. Nowe Ar[illegible] Warszawa, „Rój", 1935; str. 270.

Doskonałe felietony naukowe Winawera, popularyzatora i entuzjasty wiedzy współczesnej, mają od dawna ustaloną reputację. Tom wydany ostatnio nie zawodzi pod żadnym względem oczekiwań czytelnika, nie osłabia bynajmniej jego zaufania do literackich i naukowych kwalifikacyj autora. „Nowa antena" jest, podobnie, jak poprzednie tomy felietonów, „w jedna z tecznych już, tanich wycieczek na paszporcie w krainy nowych odkryć, wynalazków, pomysłów, — spacerem po terenach techniki, chemji, astronomji, fizyki, biologji"... W tych wycieczkach i w tych spacerach, Winawer jest doświadczonym i wysoce uzdolnionym przewodnikiem. O rzeczach trudnych zawiłych potrafi mówić lekko i do wcipnie, sprawy skomplikowane tłumaczy przystępnie, obrazowemi przykładami i porównaniami sypie jak z rogu obfitości, wytrwale lecz swobodnie i umiejętnie otwiera oczy zagrzebanego w powszednich dokuczliwościach laika na bezmiary cudów i tajemnic przyrody, otaczających nas dokoła.

I, na szczęście, niema w tem [illegible] z napuszonej uczoności, z nudnej pedanterji, z belferskiej nieomylności i udanej powagi. Genealogia tych popularyzatorskich drobiazgów jest prosta, choć i niezwykła. „W wielu wypadkach — czytamy w przedmowie — autor zmienia to ułożenie graficzny gazety codziennej; przenosi wiadomości drukowane „petitem" na pierwszą kolumnę, „przesuwa wycinki"... Praca to, jak wadzimy, nietrudna; trudno jest natomiast — osiągnąć w niej rezultaty, będące sensem i wartością felietonów Winawera, tak oryginalnych w swoim stylu i charakterze.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) P. „Robotnik" z dn. 27.X.1935

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

WŁOSI ZERWALI STOSUNKI SPORTOWE Z CAŁYM ŚWIATEM. Włoski komitet olimpijski postanowił zerwać stosunki sportowe ze wszystkiemi państwami, które wypowiedziały się za sankcjami wobec Włoch. Wobec powyższego Włochy utrzymywać będą stosunki sportowe tylko z trzema państwami, a mianowicie Niemcami, Austrją i Węgrami. Rozporządzenie to wejdzie na w życie w dniu 18 listopada r. b. Jednocześnie włoskie władze sportowe postanowiły skreślić ze słownika sportowego wszystkie angielskie wyrażenia, które mają być [illegible]

MURZYNI PRZED KAŻDYM MECZEM CZYTAJĄ USTĘPY Z BIBLJI. W Londynie odbyło się ostatnio posiedzenie „Foreign Bible Society", na którem miss Mabel Shaw opowiadała swe wrażenia z 20-letniego pobytu wśród murzynów. Przytej sposobności wspomniała również o grze w piłkę nożną, uprawianą w Południowej Afryce. Gra ta jest wśród murzynów bardzo popularna, choć nie grają oni według obowiązujących w Europie przepisów. Przed [illegible] miejscowej zwołuje na środek boiska wszystkich obecnych i odczytuje im ustępy z biblji. Następnie wzywa gracz, ażeby „bez przerwy" strzelali na bramkę. Gdy jednej ze stron uda się uzyskać bramkę, cała publiczność w żywiołowy sposób daje wyraz swej radości. Wszystkie spotkania kończą się zasadniczo nierozegrane. Gra się mianowicie tak długo, póki jedna ze stron nie wyrówna. Maksymalny czas trwania meczu jednak nigdy nie przekracza... pięciu godzin.

LEWIS ZDOBYŁ TYTUŁ, A BOBOLIN — PIENIĄDZE. Jak już donaliśmy, mistrzostwo świata w wadze półciężkiej zdobył murzyn John Lewis, bijąc dotychczasowego mistrza Bob Olina. Jak się okazuje, nowy mistrz świata za swoją walkę i zwycięstwo nie otrzymał ani grosza, Olin bowiem, jako obrońca tytułu mistrzowskiego, zastrzegł sobie w kontrakcie tak wysoką sumę, że cały dochód jedwie wystarczył na pokrycie jej. Lewis zatem musiał się zadowolić jedynie tytułem mistrza świata. Podobne wypadki są w zawodowem pięściarstwie dość częste.

SPORTOWCY WALCZĄ O LEKARZA. Jak donosi prasa łódzka, w [illegible] niedzielę miał się odbyć w Łodzi mecz zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy I. K. P. i Krusche-Ender.

Mecz nie doszedł do skutku, gdyż drużyna Krusche - Ender nie chciała stanąć do zawodów z powodu braku lekarza.

Gospodarzem zawodów był I. K. P. który powoływał się na brak instrukcji w powyższej sprawie ze strony Polskiego Związku Atletycznego oraz na konieczności badania zapaśników przed meczem w poradniach sportowo-lekarskich.

Sprawa obecności lekarza na zawodach zapaśniczych zdecydowana ma być wkrótce przez zarząd ŁOZA. W władzach okręgowych panuje jednak przekonanie, że obecność lekarza na meczu powinna być obowiązkowa i że zastrzeżenia Krusche - Endera mi[illegible] wiele racji.

Wypadek powyższy zasługuje na specjalną uwagę, i dowodzi, że w sferach czynnych sportowców potrzeba opieki lekarskiej gruntuje się coraz mo[illegible]

SPORT PRZEDMIOTEM OBOWIĄZKOWYM W SZKOŁACH. Francuski minister wychowania fizycznego, Ernest Lafont, wystąpił z projektem obowiązkowego wprowadzenia do programu nauczania w szkołach powszechnych — 6 godzin tygodniowo ćwiczeń fizycznych.

Wniosek ten musi być jeszcze uzgodniony z ministrem oświaty, który podobno zajmuje w tej sprawie stanowisko przychylne.

Atletyka

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA W BRUKSELI. Wczoraj wieczorem odbył się w Brukseli mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy, w którym Władysław Zbyszko - Cyganiewicz zwyciężył w 25 - ej minucie G[illegible] Meczowi przyglądało się [illegible] tysięcy osób.

Lotnictwo

LOT Z ANGLJI DO AUSTRALJI. W drodze do Australji Kingsford Smith przeleciał wczoraj nad Karaczi, kierując się w stronę Allahabad. W ciągu 25 godzin przebył on przestrzeń 6500 klm.

Turystyka

WYPRAWA POLSKIEGO HARCERZA. Znany harcerz polski Władysław Wagner, który — jak wiadomo — przepłynął przed dwoma laty Atlantyk na żaglowej łodzi „Zjawa I", wyjechał w grudniu ub. r. na nową wyprawę dookoła świata na yachcie żaglowym „Zjawa II". Dotychczas Wagner przebył już przestrzeń z kanału Panamskiego do Fidżi. W najbliższych tygodniach dzielny harcerz polski ma przybyć do Sydney w Australji. Skauci australijscy przygotowują specjalne przyjęcie dla naszego podróżnika, m. in. Wagner otrzymać dwie wspaniałe skóry kangura, jako upominek dla polskich harcerzy. Ogółem podróż Władysława Wagnera ma potrwać 18 miesięcy.

Na froncie walk robotniczych

Walka robotników w Gorlicach

Dziwne stanowisko władz starościńskich

(Kor. własna).

Istnieje od roku firma „Forest" w Gorlicach, produkująca wieszaki, meble i inne stolarskie roboty— i zatrudniająca około 200 robotników. Płace zatrudnionych robotników wahały się od 10 gr. — 13 groszy za godzinę (robotnice przy czyszczeniu i politurowaniu) czyli od 80 gr. — 1 zł. dziennie; robotnicy maszynowi, stolarze ręczni i t. d. otrzymywali od 18 gr. — 25 groszy za godzinę, — czyli od 1.44 — 2 zł. dziennie.

Tego straszliwego wyzysku nie widziały miejscowe władze, u których mile był widziany dyr. Tulecki, zarządzający tem przedsiębiorstwem. „Forest" eksportował swoje produkty do Anglji — i jeszcze z tytułu eksportu uzyskiwał podobno premje eksportowe.

Przebrała się miarka cierpliwości u robotników — i wysunęli żądania podwyżki swych głodowych płac. Dwie konferencje, przy udziale p. Inspektora Pracy z Nowego Sącza, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Zwolniono w tym czasie kilkudziesięciu robotników, robotnice zmuszano do zabierania robót do domu: ostatnio podobne propozycje wysunięto stolarzom, by obejść ubezpieczenia socjalne i pozbyć się w fabryce kłopotu z robotnikami.

Na ostatniej konferencji robotnicy zredukowali znacznie swoje żądania, godząc się na propozycje Inspektoratu Pracy, by niskie płace podniesiono o 20 proc., co byłoby groszową podwyżką. Później zgodzono się nawet na to, by podwyżkę zastosowano dopiero za 2—3 miesiące, z ew. zniżek taryfy kolejowej i obniżki stawek towarów kartelowych, np. gwoździ, lakieru i t. d., dalej uzależniono ew. podwyżkę od podniesienia wydajności pracy robotników, byle znaleść wyjście, zatrudnić wszystkich robotników. Wszystko naprożno — wszystkie propozycje dyr. Tulecki odrzucił, tłumacząc się tem, że miał w roku sprawozdawczym deficyt 5 tys. złotych. Nie zgodził się na nic, nawet na żadne premje, — prowokując tem robotników.

Wówczas robotnicy chwycili się ostatecznej broni strajku i rozpoczęli głodówkę. W odpowiedzi na to aresztowano ludzi, upominających się o prawo do życia i oskarżono jednocześnie wszystkich o wymuszenie i bezprawną okupację fabryki (?!). Szczególne stanowisko!

[illegible] przeprowadzono na terenie Gorlic kilka strajków, np. u Wagnera (gdzie robotnicy strajkowali ponad 3 tygodnie), na kop. [illegible] w Lipinkach, w rafinerji w [illegible]opicy i t. d. Nigdzie nie stosowano takich represji, jak w firmie Forest.

Cóż to za plecy ma ta firma, wyzyskująca w niemiłosierny sposób robotników, w której nic nie z[illegible]biono, by wyzysk zmniejszyć? A kiedy robotnicy rozpoczynają walkę — teroryzuje się ich, aresztuje i t. d.

W rozmowie telefonicznej, na interewencję sekr. tow. Pilcha, odpowiada p. starosta, że nie będzie interwenjował, póki nie skończy się okupacja fabryki — nawet, jak wyraźnie oświadczył, nie zezwolił na przyjazd inspektora pracy, który chciał przyjechać i zatarg zażegnać (!!).

Pytamy, odkąd p. starosta jest przełożonym inspektora pracy i domagamy się kategorycznej interwencji Inspektora Pracy.

Strajku nie zlikwidujemy, póki przedsiębiorstwo nie zmieni swego stanowiska, gdyż słuszność jest po stronie robotników, zaś władze winny ukrócić teror i samowolę fabrykantów, wyzyskujących pokrzywdzonych robotników. Dlaczego to przeciwko dr. Tuleckiemu niema kodeksu karnego, a aresztuje się robotników? Odkąd to w Gorlicach nie wolno robotnikom strajkować i czy robotnicy mają się pytać, kiedy mają rozpocząć walkę i jaki zastosować strajk?

Władza winna postępować bezstronnie, zbadać sprawę, pomóc zwracającej się do niej ludności, a nie, na dyktando fabrykantów, usuwać walczących robotników z warsztatów pracy i aresztować ich.

W obronie delegatów robotniczych

Strajk okupacyjny w Sosnowcu

W Sosnowcu wybuchł strajk robotników w fabryce Czechowskiego. Powodem strajku jest zredukowanie trzech kandydatów na delegatów robotniczych. Przeciwko temu zwolnieniu robotnicy zaprotestowali strajkiem i w liczbie 170 ludzi okupowali fabrykę.

Właściciel fabryki nie wpuścił do fabryki drugiej zmiany robotników, którzy również chcieli przyłączyć się do akcji strajkowej. W związku z zatargiem w fabryce Czechowskiego odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, w której wziął udział sekretarz robotników przemysłu metalowego tow. Angier.

Na konferencji właściciel fabryki p. Czechowski oświadczył, że ludzi wydalonych nie przyjmie spowrotem do fabryki, gdyż zwolnił ich z powodu braku pracy. Na tem rokowania zostały zakończone i odbędzie się jeszcze jedna konferencja w tej sprawie. Jednocześnie dodać należy, że do bezpośredniego powodu wybuchu strajku, jakim było wydalenie z pracy trzech robotników, przyłączyły się obecnie inne sprawy, jak nieuregulowanie należności za urlopy, wstrzymywanie zarobków i sprawa nowego cennika [illegible]dowego.

Niewątpliwie inspektor pracy pouczy właściciela fabryki, że robotnicy też mają pewne prawa, zawarowane ustawami. Niewystarcza bowiem powiedzieć przy zwalnianiu kandydatów na delegatów robotniczych, że zwalnia ich się z powodu braku pracy. W tym wypadku jest to szykana, wymierzona przeciwko delegatom [illegible]botniczym.

Strajk stolarzy w Warszawie

Strajk stolarzy meblowych, budowlanych i maszynowych trwa nadal i rozwija się.

Na dzień 9 listopada wyznaczona jest konferencja w inspektoracie pracy, na którą zostało zaproszonych 28 firm.

Zniżki na kolejach

Władze kolejowe wprowadzić mają nowe taryfy za przejazdy osobowe.

Bilety tygodniowe, które dotąd wydawane są tylko robotnikom, będą mogły być wydawane od nowego roku wszystkim. Ceny biletów miesięcznych będą zniżone o ½. Cena biletu miesięcznego równa obecnie opłacie za 18-krotny przejazd, będzie zniżona do kwoty równej opłacie za przejazd 12-krotny.

Na Górnym Śląsku

„Radosna twórczość" kosztem bezrobotnych

Proces przeciwko kasjerowi gminy Knurów o sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych jest tylko pojedyńczem ogniwem w wielkim łańcuchu defraudacyj, dokonanych przez mężów zaufania „radosnej twórczości" z krzywdą dla bezrobotnych. Procesów takich jest coraz więcej.

Ostatnio zasiadł na ławie oskarżonych 23-letni kierownik opiek. społecznej Dworocowy z gminy Pawłów. Sprzeniewierzył on na szkodę bezrobotnych poważne kwoty. W brudnej tej robocie pomagali mu, niejaki Szczędzina i Jeglinka. Dworcowy przywłaszczył sobie, na podstawie sfałszowanych list zasiłkowych w latach 1932—1934(tysiące złotych, dalej [illegible] zaeski swoim [illegible], szczególnie obdzielał ich żywno[illegible].

Oczywiście potrzebujący pomocy bezrobotni otrzymywali zato zmniejszone racje, albo nic. Szczędzina fałszował listy zasiłkowe i kradł bony żywnościowe.

Na rozprawie sądowej oświadczył Dworcowy, że był on „dobroczyńcą bezrobotnych", jednak musiał przyznać, że dbał przedewszystkiem o siebie i swoich krewnych Szczędzina [illegible] pracował tylko 3 miesiące w biurze, a listy fałszował na rozkaz Dworcowego.

Sąd zasądził Dworcowego na 2 lata, a Szczędzinę na 8 miesięcy więzienia. Jeglinka został uwolniony.

* *

[illegible]

ku przeciwko naczelnikowi gminy Wilchwy, Wincentemu Hejnie. Hejna sprzeniewierzył mniejsze kwoty z pieniędzy przeznaczonych dla bezrobotnych. Doniósł o tem sekretarz gminy, który również popełnił nadużycia finansowe i został zwolniony. Sąd zasądził Hejnę na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Znowu zgon na dzikim szybie

Na terenie dzikiego kopalnictwa pod Mikołowem wydarzył się między bezrobotnymi poszukiwaczami węgla tragiczny wypadek. W podkopanym dzikim szybiku znajdowali się czterej bezrobotni: Alfred Moczko, Karol i Konrad Harazimowie, oraz Teodor Słowik. W pewnej chwili na pracujących obsunęły się olbrzymie zwały ziemi: Konrad Harazim został tak nieszczęśliwie przysypany, że po chwili zmarł wśród męczarni. Pozostali towarzysze pracy odnieśli okaleczenia i ogólne obrażenia, a po otrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej, udali się o własnych siłach do domów.

Zwłoki nieszczęśliwej ofiary bezrobocia przewieziono do kostnicy szpitala w Mikołowie do dyspozycji władz sądowych.

Proces Radlicza

[illegible] dził wyrok [illegible] skazujący Radlicza na [illegible] sięcy więzienia. Jak [illegible] domagał się Radlicz wyłączenia wszystkich sędziów na Śląsku z jego procesów, ponieważ uważał [illegible] zależnych od Woj. Grażyń[illegible]. Sąd uznał to za obrazę.

Zatarg w przemyśle włókienniczym

Związek włókienniczy przemysłu zarobkowego woj. łódzkiego wymówił główną umowę zbiorową w tymże przemyśle, jednocześnie [illegible] postawił żądania, zmierzające [illegible] kierunku uzależnienia honorowania umowy od wyrabiania stawek przez 51 procent zatrudnionych robotników, dalej — aby podstawę do obliczania zarobków od szerokości krosna zamienić na obliczanie od szerokości tkaniny, oraz zmiany w upustach dla prowincji i zmiany systemu zapłaty za postoje.

Ponieważ żądania te zmierzają do obniżenia płac i pogorszenia [illegible]runków pracy (tembardziej, iż [illegible] przemyśle tym stosowany jest wielki wyzysk) klasowy związek włókienniczy odrzucił je bezwzględnie.

Podobne stanowisko zajęły inne związki zawodowe.

Zatarg przybrał ostatnio b. poważne formy; w razie nieustępliwości przemysłowców — grozi wybuch strajku.

Zaznaczyć należy, że inne [illegible] ki przemysłowców, jak: wielkiego przemysłu, średniego przemysłu, [illegible] farbiarni i wykończalni — umowy nie wymówiły.

Przed kilku dniami przedstawiciele związku włókienniczego przemysłu zarobkowego zostali wezwani do Min. Opieki Społecznej, gdzie podobno oświadczyli, że w całości wysuniętych przez siebie żądań [illegible] podtrzymują.

Następnie odbyły się w tej sprawie konferencje w Okr. inspektoracie w Łodzi (oddzielnie z przemysłowcami i oddzielnie z przedstaw[illegible]).

Przedstawiciele robotników zaznaczyli, że bezwzględnie odrzucają wymienione wyżej propozycje przemysłowców, natomiast przemysłowcy obstawali głównie przy tem, [illegible] lecz szerokość tkaniny [illegible] żeli 51% robotników, zatrudnionych przy danym artykule, wyrabia stawkę, to zarobek odpowiada cenni[illegible].

Do porozumienia dotychczas ni[illegible].

Wiadomości z całej Polski

SYSTEMATYCZNIE TRUŁ OJCA

Policja aresztowała 23-letniego 23-letniego Marcina Jakubowicza, mieszkańca osady Duderowo gm. gródeckiej pod zarzutem otrucia 70-letniego ojca. Jakubowicz miał truć systematycznie starca tak, że [illegible] w dniu 4 b. m. zmarł.

Jakubowicz chciał poślubić Pr. Mikuciównę, lecz temu sprzeciwił się ojciec i zagroził wydziedziczeniem. Za namową więc Mikuciówny Jakubowicz otruł staruszka, aby w [illegible] sposób prędzej mógł zawładnąć gospodarstwem. Mikuciówna do winy się nie przyznaje.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY

Na torze towarowym dworca Lwów — Kleparów wydarzył się wstrząsający wypadek. W czasie przetaczania wagonów pomiędzy zderzaki wozów dostał się Paweł Łukaczów, liczący 25 lat, sezonowy robotnik sekcyjny, doznając złamania klatki piersiowej, ruptury płuc oraz wstrząsu mózgu.

W stanie nieprzytomnym przewieziono Łukaszowa do ambulatorjum kolejowego na głównym dworcu, skąd Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Kurkowej. Stan Łukaszowa beznadziejny.

PRZERWA W PROCESIE GRODZIEŃSKIM

Proces o zajścia antyżydowskie w Grodnie został odroczony do dnia 12 b. m.

TRZYMIESIĘCZNE DZIECKO OFIARĄ POŻARU

W Zalesiu, gminy rakowskiej, spalił się dom mieszkalny z całkowitem urządzeniem, chlew drewniany i deski należące do Bolesława Bohdanowicza. W ogniu poniosło śmierć 3-miesięczne dziecko, które leżało w łóżku. Dochodzenie wykazało, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez 5-letniego syna poszkodowanego w czasie nieobecności w mieszkaniu osób starszych.

ZDERZENIE SIĘ ROWERZYSTY Z MOTOCYKLEM

W Zbylitowskiej Górze k. Tarnowa nastąpiło zderzenie się motocyklu z rowerzystą. Zarówno motocykliści Ludwik Kułaga i Wł. Kędziołek, mechanicy pocztowi, jak również rowerzysta Władysław Kosiba odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala powszechnego w Tarnowie.

ŚMIERĆ ZA PARTJĘ BILARDU

Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie stanął niejaki Roman Chmiel, który w lipcu zasztyletował swego partnera w grze w bilard Jana Pyziuka, który wygrał od niego... 4 zł.

CZY SYMULACJA NAPADU?

Żona właściciela sklepu we Lwowie Rojsa Schneider zameldowała w policji, że na ul. Rutowskiego napadło ją dwuch bandytów, którzy zrabowali jej 900 zł. Sprawa przedstawia się jednak zagadkowo, gdyż okazuje się, że Schneidrowa miała nie 900, ale 550 zł., które otrzymała od męża na weksle. Policja przypuszcza, że zachodzi tu symulacja.

AGNIESZKA SMEDLEY

Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" *)

Makao — perła wschodu...

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

W szarych dniach odległej przeszłości miasto i półwysep Makao były najważniejszą placówką tak zwanej zachodniej cywilizacji w Chinach. Oznaczało to [illegible] Portugalczycy — w połowie szmuglerzy opjum, [illegible] połowie piraci — wybrali to miejsce, oddalone [illegible] sześć godzin okrętem od Kantonu, za punkt, z którego uszczęśliwiali lud chiński swemi błogosławień[illegible].

W [illegible] czasach Hongkong [illegible] istniał jeszcze, i Makao bez współzawodnictwa [illegible] „Perły Wschodu" [illegible] poematy i nadawać swym ulicom takie [illegible] jak „Pateo de Felicidade" albo „Travessa de Felicidade".

Nawet dziś jeszcze Makao zachowało zewnętrzne [illegible]y pięknego miasta, gdyż matka ziemia nie umie [illegible]mać. Ale wiele z tego, co było tam ongi piękne, [illegible] stara katedra, — rozpadło się dziś w ruiny. Ru[illegible] stoją na wzgórzu, rysując się na tle zawsze słonecznego nieba — a teraz u stóp wzgórza kuli się [illegible] następczyni — kwadratowa, żółta, drewniana [illegible]owla z dzwonnicą, wystrzelającą prosto wgórę, [illegible] szyjka butelki z brandy; albo może należałoby [illegible] powiedzieć: butelki z czerwonem winem, gdyż [illegible] Makao pije się czerwone wino.

Portugalska chorągiew powiewa zawsze nad wysoką fortecą, znajdującą się nawprost morza — a czarne wojska z portugalskiej Afryki nadają temu obrazowi odcień imperjalizmu, towarzyszącego krokom każdej potęgi cudzoziemskiej w Azji. Białe wille cudzoziemców gnieżdżą się u stóp wzgórz — i wiele ulic w miasteczku wznosi się swobodnemi tarasami, do których wiodą szerokie kamienne schody, obramowane zielonemi, zakratowanemi oknami, przypominającemi ulice w Portugalji. Na szerokich plaza Chinki gromadzą się wokół starych kamiennych studni, aby poplotkować — a na cienistej promenadzie, wzdłuż wybrzeża w porcie, panuje atmosfera niekończącego się niedzielnego popołudnia. Na morzu rybackie łodzie z kolorowemi żaglami suną spokojnie w drodze do portu.

Tutaj, na tym małym skrawku ziemi, Portugalja usiłuje utrzymać pompę i tradycję światowego imperjum, które oddawna już należy do przeszłości. Wydaje się to nieco komiczne, albowiem Portugalczycy dnia dzisiejszego nie są już jeżdżącymi po morzach piratami z dobrych dawnych czasów — okrutnymi, ale tem nie mniej malowniczymi. Korsarstwo z dawnych dni zniknęło, pozostawiając za sobą szmuglerów i kupców o wielkiej tuszy, z obwisłemi policzkami. Tam, gdzie ongi korsarze szli z fanfaronadą poprzez ulice Makao, przy akompanjamencie szczęku broni—spadkobiercy ich dzisiaj suną wolno, chwiejąc się, jak kaczki. Teraz, gdy delikatna portugalska dziewica dochodzi do szesnastego roku życia, ma ona nietylko pięć stóp wzrostu, ale conajmniej pięć stóp w pasie. Przyczyna tego jest taka sama, jak w całych Chinach: panie i panowie, pochodzący z ras, które uważają za wskazane nazywać „wyższemi", otaczają się licznymi chińskimi służącymi, tak, że cała ich praca polega jedynie na wylegiwaniu się na kanapach i wołaniu na „chłopca"! Rezultat jest taki, że po upływie lat, kanapy ich trzeba wzmocnić i poszerzyć. Rzeczywiście zapłata imperjalizmu jest tłusta.

Ale ani piękne widoki, ani szerokość i objętość Portugalczyków — chociaż są rzeczywiście wspaniałe! — nie ponoszą zasługi, iż Makao stało się tak ponętnem miejscem pobytu. Ta „Perła Wschodu" ściąga około dwuch miljonów gości rocznie — w większości Chińczyków z Hongkong i Kantonu Albowiem Makao jest rajem dla szmuglerzy i handlarzy opjum, dla szulerów i handlarzy niewolnicami - prostytutkami. A goście—najczęściej bogacze, prowadzący taki sam rodzaj życia w Hongkong i Kantonie — nie przyjeżdżają tu jedynie po to, aby się przewietrzyć. Przyjeżdzają w interesie, który jest bardziej nowoczesny — dla rozpusty i handlu opjum.

Pewnego dnia postanowiłam wejrzeć w interesy opjumowe w Makao. Wielu mych przyjaciół chińskich ostrzegało mnie, że nie dowiem się niczego od Państwowego Urzędu Monopolu Opjumowego. Urząd ten — nalegano — istnieje poto, aby przygotowywać gładkie raporciki dla Komisji Opjumowej Ligi Narodów — komisji, zwanej w Chinach „Ligą Szmuglerzy Opjum".

Pomimo to udałam się do gmachu nawprost, na którym rozciągał się napis „Państwowy Urząd Monopolu Opjumowego w Makao" w taki sposób, aby wszyscy mogli to przeczytać i nikt się nie pomylił, że jest tam do sprzedania opjum.

(C. d. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dn. 10 listopada, o godz. 10-ej przed południem, w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Akademja Listopadowa

ku czci robotników, poległych na ulicach m. Krakowa w dn. 6 listopada 1923 r. w walce ze złym rządem.

Przemawiać będą tow. tow. dr. B. Drobner, J. Packan, Z. Bocian.

Wstęp bezpłatny.

OKR. PPS. KRAKÓW-MIASTO

Znowu włamanie kasowe

We czwartek rano została policja krakowska zaalarmowana wiadomością o nowym zuchwałym występie rozpruwaczy kas. Tym razem pastwą włamywaczy padła kasa firmy Braciejowskich przy ul. Florjańskiej 28.

Kiedy rano kierownik wszedł do sklepu, zastał w lokalu parterowym wielki nieład, porzucone dwie związane razem drabiny, kupę gruzu na ziemi i dziurę w suficie, nad którym mieści się lokal biurowy firmy [illegible].

Tknięty złem przeczuciem, kierownik firmy wybiegł na I piętro, gdzie zauważył równie wielki nieład, a przedewszystkiem wielki otwór w ogniotrwałej kasie.

O odkryciu tem powiadomił kierownik natychmiast władze śledcze, które wszczęły dochodzenie.

Dokładnie ustalić się nie da, kiedy sprawcy dokonali kradzieży. Weszli do realności przyległej od ul. św. Marka przez okienko piwniczne, następnie dostali się w kompleks podwórców, któremi przeszli aż do tyłu firmy Braciejowski. Następnie zużytkowali dwie znalezione drabiny, po których dostali się do ustępu, stamtąd zaś do wnętrza lokalu sklepowego. Te [illegible] drabiny złodzieje wciągnęli do sklepu, podstawili aż pod sufit i zabrali się następnie do wybicia otworu w murze. Ze względu na to, że [illegible] to dom stary, o dość grubych murach, należy przypuszczać, iż złodzieje długi czas się mozolili, [illegible] otwór zdołali wybić.

Na pierwszem piętrze z miejsca zabrali się do kasy. Rozpruli ją [illegible]kiem, znajdując we wnętrzu za[illegible]mknięta kasetkę z bilonem i plik obligacyj Pożyczki Narodowej [illegible] kwotę 4 000 zł.

W kasetce znajdowało [illegible] 200 zł.

Kasela wraz z obligacjami padła oczywiście pastwą złodziei. W [illegible]łatniej chwili włamywacze musieli zostać spłoszeni, bowiem [illegible]terze pozostawili zabrany z I piętra aparat fotograficzny, oraz rozsypany na ziemi bilon (kilkadziesiąt złotych) z rozbitej kasy rejestracyjnej.

T. U. R.

Dalszy ciąg walnego zebrania T. U. R. Zakrzowianka odbędzie [illegible] niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 6 wiecz. w pierwszym, [illegible] godz. 6.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, [illegible]kalu własnym przy ul. Skwerowej 34, parter.

ODCZYT T. U. R. W sobotę, [illegible] b. m., o godz. 6-ej wiecz. w Do[illegible]u Kolejarzy przy ul. Warszawskiej odbędzie się odczyt tow. dr. L. Ciołkoszowej n. t.

„Dziesięciolecie śmierci Stefana Żeromskiego"

Dwa samobójstwa

W piątek rano wystrzałem [illegible] serce pozbawił się życia w [illegible] mieszkaniu w Dębnikach, przy ul. Skwerowej 8 emerytowany porucznik W. P., Stefan K.

Jak stwierdzono, od dłuższego czasu cierpiał on na chorobę nerwową. Nastąpił zgon.

Również w piątek rano wezwane zostało pogotowie ratunkowe na ulicę Zwierzyniecką 10, gdzie usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej Irena Filipkiewicz.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala Ubezpieczalni.

Rok więzienia
za oszukańczą nostryfikację dyplomu

Głośną była swego czasu w Krakowie afera sekretarza wydziału lekarskiego U. J. Michała Kipera, który za łapówki przyjmował kandydatów i ułatwiał nostryfikację zagranicznych dyplomów.

Aresztowany pod zarzutem dokonywania tych malwersacyj Kiper zmarł w więzieniu, zostali na świe[illegible] ci, którzy go przekupywali. Na [illegible]wie oskarżonych jeszcze w grudniu w roku 1933 zasiedli: lekarz Maks Schmalzbach i technik dentystyczny Adolf Kleinman. Schmalzbach uzyskał w roku 1931 dyplom doktora medycyny na uniwersytecie w Pradze.

Chcąc praktykować w Polsce, Schmalzbach [illegible] nostryfikować.

Oskarżony Schmalzbach znalazł sobie znajomego, niejakiego Adolfa Kleinmanna, który, żyjąc dobrze [illegible] Kiperem, ułatwienie nostryfikac[illegible] załatwił kwotą 600 dolarów. Kiper początkowo otrzymał 250 dolarów, [illegible] w jakiś czas później Schmalzbach [illegible] Kleinmannem udali się do jego mieszkania, wręczając resztę, t. [illegible] 350 dolarów.

Schmalzbach w bardzo wygodnych terminach złożył egzaminy [illegible] chirurgji, położnictwa, okulistyki [illegible] dentystyki, uzyskując w ten sposób nostryfikację. Oczywiście, [illegible] działo się to w trybie bardzo uproszczonym, a mianowicie bez podania orzeczenia rady wydziałowej i wyznaczania terminu egzaminu. Wszystko to zostało w oszukańczy sposób pominięte.

Równie oszukańczego sposobu użył Schmalzbach celem wykręcenia się od obowiązku służby wojskowej i odroczenia terminu wcielenia do wojska. Kiper za namową Schmalzbacha sporządził poświadczenie, iż oskarżony jest słuchaczem U. J. a następnie podsunął je dziekanowi do podpisu, wraz z innemi aktami.

Rozprawa I instancji zakończyła się wyrokiem skazującym Schmalzbacha na półtora roku więzienia, [illegible] Kleinmanna na dwa i pół roku więzienia. Od wyroku tego oskarżeni apelowali i w dniu 27 października 1934 roku zostali przez sąd apelacyjny uniewinnieni. Od tego wyroku apelację wniósł prokurator, a Sąd Najwyższy w maju b. r. wyrok uniewinniający uchylił, polecając rozprawę przeprowadzić ponownie.

Schmalzbach i Kleinmann po raz trzeci stanęli przed sądem znowu w apelacji, i po pozowieniu dowodów zostali skazani, każdy na rok więzienia.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 10 listopada

[illegible] nabożeństwa [illegible] utwor[illegible] płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. „Trzy mgły" wygłosi W. Radulski. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu J. Słowackiego „Lilla Weneda". 14.00 fragm. pow. J. Kaden - Bandrowskiego „Piłsudczycy". 14.20 Koncert życzeń z płyt. [illegible]55 „32 miljony dla ubezpieczonych". 15.00 „Walka jesienna ze szkodnikami w sadach zwiększa plony" wygł. K. Strawiński. 15.10 Orkiestra Dajos Bela (płyty). 15.25 Pogadankę: „Jak zmodernizować mieszkanie" wygł. dr. J. Feldmanowa. 15.35 D. c. Koncertu Orkiestry Dajos Bela (płyty). 15.45 Feljeton wiejski F. Gwiżdża. 16.00 „Wojsko idzie" obrazek dźwiękowy dla dzieci młodszych. 16.15 „W muzykalnym domu" — grają dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert w wyk. Tercetu wokalnego. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. zesp. F. Witkowskiego. 17.40 „Migawki regjonalne" audycja słown. muz. 18.00 Najwięksi współcześni śpiewacy rosyjscy (płyt). 18.15 [illegible] Wyobraźni wznawia słucho[illegible] oryg. Jerzego Wolfa „Czy Mr. [illegible] jest winien?" przekład z niemieckiego J. Rawicza. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Piosenki lekkie w wyk. duetu: J. Ilnicka i H. Szyfman. 19.45 „Co czytać?" nowości literackie omówi J. Lorentowicz. 20.00 Fragment koncertu jubileuszowego 50-lecia krakowskiego Chóru Akademickiego. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego, dz. wiecz. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 „Kajakiem — w drodze do Indyj" feljeton wygł. dr. W. Korabiewicz. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor.

Z miasta

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD SCHRONISKO IM. BRATA ALBERTA

Sprawy budowy schroniska dla bezdomnych mężczyzn, które ma po[illegible]ach, wkracza [illegible].

W nadchodzącą niedzielę, o g. 12[illegible] dokonane będzie w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości, poświęcenie kamienia węgielnego pod [illegible] schronisko. Kompleks budynków schroniska wzniesiony zostanie na gruntach przy ul. Zielnej w Dębnikach.

KRADZIEŻ ROWERU

Kopański, robotnik, zam. w Borku Fałęckim 328, zgłosił organom P. P., [illegible] 6 listopada b. r., pomiędzy [illegible] 8—18, skradziono mu rower męski, marki „Kamiński" z garderoby fabryki guzików przy ul. św. Agnie[illegible] 9.

WŁAMANIA

Dnia 6 listopada 1935 r. [illegible] godz. 13—14 nieznany sprawca [illegible] do filji pralni „Czystość" [illegible] Kalwaryjskiej 7, przy pomocy otwarcia drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skąd skradł z szuflady 55 zł. oraz 3 płaszcze damskie, szlafrok i spodnie.

M. Lerner, zam. przy ul. Kołłątaja 8, zgłosił organom P. P., że 6 listopada między godz. 20 a 21 — nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania przez wypchnięcie filunku w drzwiach i z zamkniętej szafy skradli zegarek złoty damski, broszkę złotą antentyczną i gotówkę w kwocie 20 zł.

KRWAWA BÓJKA

W nocy na 6 listopada na chodniku przy ul. Mogilskiej, N. Szewczyk porżnął nożem Edwarda Lepiarza, cieglarza, lat 27, zam. w Łęgu pow. Kraków, zadając Lepiarzowi ranę pod lewym obojczykiem i na plecach, poczem zbiegł.

Zraniony Lepiarz przyjechał dorożką konną na Pog. Rat., gdzie dyżurny lekarz opatrzył mu rany.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 9 listopada „Muzyka [illegible]".

[illegible] „Muzyka [illegible] licy".

PREMJERA W BAGATELI

Dziś w sobotę, 9 listopada, wystawia „Bagatela" nową rewję p. t. „Dla Ciebie Krakowie".

Na ekranie: „Stworzona do całowania".

„TRZY MGŁY" M. Niżyńskiego ukażą się w teatrze im. J. Słowackiego 11 b. m. ku uczczeniu Święta Niepodległości.

CZŁOWIEK, WOJNA I POLSKA W „TRZECH MGŁACH" MARJANA NIŻYŃSKIEGO

Pod powyższym tytułem urządza w niedzielę, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39 II p.) wieczór literacki, poświęcony dramatowi Marjana Niżyńskiego p. t. „Trzy mgły", którego prapremjera odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego dn. 11-go listopada, ku uczczeniu Święta Niepodległości. Na wieczór ten złożą się: przemówienie prof. E. Pochmarskiego i odczyt Al. J. Gałuszki połączony z recytacją wyjątków z dramatu.

DORA KALINÓWNA, świetna artystka, niedościgniona przedstawicielka humoru, wystąpi tylko jeszcze raz w sobotę 9 b. m. w Starym Teatrze.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody"

APOLLO. „Wyprawy krzyżowe"

ATLANTIC „Mała mateczka", oraz występy trupy lilipuciej.

PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety".

STELLA. „Maribu" i „Szpieg [illegible]".

SZTUKA: „Kozak i słowik".

ŚWIT: „Karjera".

UCIECHA: „Bengali".

WANDA. „Szalony porucznik"

Dyżury lekarzy

Dnia 9 listopada noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina Starowiślna 20, tel. 130-75.
2. Dr Jurkowicz Amalja, Wrzesińska, 1 9 tel. 134-80.
3. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza [illegible]
4. [illegible]

KRONIKA ŚLĄSKA

Co da robotnikom działalność komisji ministerjalnej?

W Katowicach przebywała, jak wiadomo, specjalna komisja ministerjalna, celem odbycia konferencyj gospodarczych z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego, ciężkiego przemysłu, gmin śląskich, rolnictwa, rzemiosła, handlu i zw. zaw.

Jak widzimy, zakreśliła sobie komisja bardzo szerokie ramy dla swej pracy. Z Katowic wybrała się do Zagł. Dąbr., a następnie do Poznania. Członkowie komisji wysłuchali wielkiej ilości referatów i postulatów poszczególnych przedstawicieli „społeczeństwa". Następnie obradowały sekcje przemysłowa, handlowa, rolnicza, komunikacyjna, podatkowa, rzemieślnicza, socjalna i t. d.

Przedstawiciele zw. zaw. zwrócili komisji uwagę na olbrzymią armję bezrobotnych na Śląsku, domagając się skrócenia czasu pracy i wysuwając to żądanie jako naczelny postulat górnośląskiej klasy robotniczej. Dalej omówili sprawę Sp. Br. oraz pokrzywdzenie robotników przy urlopach taryfowych. Wszystkie te żądania znane już są Rządowi, gdyż przedłożyła je delegacja zw. zaw. w Warszawie. Przedstawiciele zw. zaw. w Zagł. Dąbr. poruszyli reformy systemu ubezpieczalni społecznej wprowadzenia samorządu do ubezpieczalni, utrzymania szpitala w Czeladzi.

Dalej przedstawiciele związków robotniczych wysunęli sprawę ograniczenia turnusów i domagali się, aby Rząd zajął przychylne stanowisko wobec żądań robotniczych w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie.

Poruszano również sprawę uruchomienia kopalni „Reden" i sprawę unieruchomienia kopalni „Jakób".

Komisja, jak każda dotychczasowa komisja ministerjalna, przyrzekła rozpatrzeć przychylnie postulaty świata robotniczego. To samo przyrzekła komisja przemysłowcom. Już ten fakt świadczy, że robotnicy zbyt wiele po tej komisji nie mogą się spodziewać. Takiego cudotwórcy, któryby zadowolił tak przemysłowców, jak i robotników, w Polsce nie było [illegible].

Jeżeli Rząd pójdzie na rękę przemysłowcom, musi pokrzywdzić robotników, a tem samem wywoła jeszcze większe niezadowolenie, niż obecnie. Jeżeli Rząd nie sięgnie do radykalnych środków w stosunku do kartelów i koncernów przemysłowych, które są ciężarem życia gospodarczego, nie może być mowy o odprężeniu sytuacji. Wszystkie dotychczasowe komisje ministerjalne (a było ich dużo na Śląsku) nie zdziałały nic pozytywnego w tym kierunku.

Komisja pracuje w tempie błyskawicznem, co uniemożliwia jakiekolwiek głębsze zbadanie bolączek gospodarczych i społecznych. Członkowie komisji mogą tylko powierzchownie zbadać te zagadnienia, a materjał przez nich gromadzony będzie tylko połowiczny. Trudno zatem w tych warunkach oczekiwać od tej komisji większych wyników.

Wiadomości różne

W czasie pracy na dworcu przetokowym w Katowicach, zmarł nagle na udar mózgu — maszynista kolejowy 45-letni Niecz Augustyn, zam. w Załężu. Zwłoki zmarłego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

* *

Na pograniczu w Witkowicach w Bytomskim natknął się strażnik niemiecki na przemytników, którzy szmuglowali słoninę i masło do Niemiec. Strażnik niemiecki zaczął strzelać i zabił niejakiego Olczyka i zranił ciężko Karwasa.

Wobec wielkiego braku żywności w Niemczech, wzrósł ostatnio bardzo znacznie przemyt żywności z Polski do Niemiec.

* *

Związki zawodowe skierowały do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej spór o wprowadzenie umowy zarobkowej w firmie „Moj" w Katowicach-Załężu (fabryka maszyn górniczych), albowiem wspomniana firma nie chciała na drodze ugody dokonać regulacji zarobków robotniczych.

Właścicielem fabryki „Moj" jest niejaki inż. Różycki, znany z procesu Hertza i Matyki. Fabryka ta należała dawniej do Wagnera, którego [illegible].

* *

Baraki dla bezdomnych bezrobotnych w Mysłowicach są już na ukończeniu. Przydziału mieszkań miała dokonać specjalna komisja mieszkaniowa. Bezrobotni nie czekali jednak na zebranie się tej komisji i zajęli mieszkania, aczkolwiek nie było tam drzwi, okien i podłóg. Otwory, przeznaczone na okna, zatkali szmatami i deskami. Pomiędzy podkupantami, którzy zajęli baraki nie ma ani jednego, który dostał przydział.

Ciekawy odczyt
w Katowicach

Dnia 13 listopada, odbędzie się w Katowicach przy ul. Pierackiego 14 w Sekretarjacie Zw. Metalowców, odczyt dr. Grossfeldowej p. t.:

„ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO".

Początek odczytu o godz. 8-mej wieczorem. Wstęp dla członkiń Tow. Kobiet Pracujących, oraz członków klasowych organizacyj.

Z Mysłowic

Magistrat m. Mysłowic projektuje budowę trzech dalszych baraków dla bezdomnych bezrobotnych, szczególnie dla powracających z Francji emigrantów. Budowa baraków ma zostać rozpoczęta na wiosnę — o ile Fundusz Pracy udzieli kredytów.

Postrzelenie przemytnika

Na przejściu granicznem w Kończycach obok kamienia granicznego 181—182, w odległości około 200 m. od linji granicznej, postrzelony został przez funkcjonarjusza straży granicznej, zawodowy przemytnik 20-letni Kandziora Henryk, zam. zam. w [illegible].

Wymieniony szedł na czele szajki przemytników, a na wezwanie do zatrzymania się, nie reagował i usiłował zbiec wraz z towarem. Kula ugodziła przemytnika [illegible], w następstwie czego przewieziony został do szpitala Sp. Brackiej w Pielszowicach.

Życie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G. REWIRU RYBNICKIEGO

w dniu 10 listopada 1935 r.

Bełk: o godz. 11.30 po kościele u p. Sidełki, referent przybędzie.

Palowice: o godz. 15-tej u p. Klyty, referent przybędzie.

Przów Doły: o godz. 14-ej u p. Tytki, referent przybędzie.

Z Siemianowic

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono znakować wszystkie elektryczne liczniki, znajdujące się w posiadaniu miasta. Uchwalono 100 zł. dla szkół powszechnych na zakup materjałów przyrodniczych. Dalej umorzono 5232 zł. podatków wojskowych, nieściągalnych z powodu bezrobocia płat[illegible].

Z Michałowic

Michałkowice mają obecnie 650 bezrobotnych, z tego jest 360 zarejestrowanych. W kuchni dla bezrobotnych wydaje się dziennie 900 obiadów. Utrzymanie tej kuchni kosztuje miesięcznie 2450 zł., zebranych przeważnie pośród załogi kop. „Maks". Pogarszająca się sytuacja na tej kopalni wywarła swój wpływ także na wysokość składek na kuchnię. Ponieważ gmina nie chce pokryć różnicy, nastąpi ograniczenie pomocy dla bezrobotnych, a mianowicie kuchnia zaprzestanie wydawania chleba do obiadu.

A może p. Fojkis zechce oszczę[illegible] robotnych?

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Radjo

SOBOTA, 9 listopada

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Pieśni i arje. 13.30 Muzyka ludowa. 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.20 Koncert Małej Ork. P. R. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Zespół Harmonistów Warszawskich. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Kraj za ścianą — reportaż z Prus Wschodnich. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt: „Dziki królik" — pogadanka. 17.50 Nasze miasta i miasteczka „Miasto świetnych tradycyj — Chełmno". 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 19.00 Dzwony z Fiesole — [illegible]. 20.00 Bunt Bajek — wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków z Zagranicy. 21.30 Humor regjonalny. 22.[illegible] Koncert popularny. 23.05 — 24. Spacer po Europie.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 9 listopada „Dziady" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, 9 listopada „Muzyka ulicy" o godz. 20.

Niedziela, 10 listopada „Akademja" Stow. Prac. Kom." o g. 11.30. „[illegible]tu co się dzieje" dla kop. „Richter" godz. 15.15. „Gwałtu co się dzieje" dla huty „Batory" o g. 19-tej.

TEATR REWJOWY „RARYTAS" KATOWICE (ul. Stawowa 19)

Wesoły program pod tytułem „[illegible] Narodna Diwadlo" cieszy się niebywałem powodzeniem. Zabawne piosenki, porywające tańce i przepiękna operetka p. t. „Baron Coctail" składają się na doborowy i godny widzenia program.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.